

IWONA KABZIŃSKA
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

DIALOG POLSKO-ROSYJSKI. OBSZARY WSPÓŁDZIAŁANIA, NADZIEJE I OGRANICZENIA

INSTYTUCJONALIZACJA DIALOGU

Powinniśmy się przyjaźnić z Rosjanami, żyć w zgodzie, przecież jesteście Słowianami. Takimi słowami starsza kobieta, pasażerka warszawskiego autobusu, zakończyła rozmowę z siedzącą obok niej panią w średnim wieku. Mówiły o „katastrofie smoleńskiej”¹. Nie słyszałam całej rozmowy, jedynie jej fragmenty, ostatnie zdanie zostało jednak wypowiedziane bardzo głośno i wyraźnie. Zapamiętałam je, wiązało się bowiem z dwoma interesującymi mnie od dawna zjawiskami: dialogiem międzykulturowym i relacjami słowiańskimi².

Bezpośrednio po „katastrofie smoleńskiej” w działających w Polsce mediach bardzo dużo mówiono o konieczności zbliżenia z Rosją, odrzucenia wielowiekowych, historycznych podziałów, zapomnienia o konfliktach z przeszłości i podjęcia współpracy na szeroką skalę (gospodarczej, kulturalnej, naukowej). Wskazywano też na potrzebę dialogu.

W tym celu, z inicjatywy Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych³, powstało Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia⁴, mające kontynuować

¹ Rozmowa miała miejsce 9 sierpnia 2010 roku.

² W swoich pracach nawiązywałam m. in. do mitu jedności Słowian i utopijnej idei słowiańskiej wspólnoty, pokazując przykłady świadczące o ich bezzasadności (Kabzińska 1996; 2001). Zastanawiałam się także nad miejscem Słowian we współczesnej Europie (Kabzińska 2009a).

³ „Inauguracyjne spotkanie [Grupy] odbyło się w Moskwie w listopadzie 2002, jednak ze względu na pogorszenie relacji polsko-rosyjskich wkrótce zaprzestała [ona] działalności. Do reaktywowania Grupy w nowym składzie doszło w czerwcu 2008” (http://pl.wikipedia.org/wiki/Polsko_Rosyjska_Grupa_do_Spraw_Trudnych...; dostęp: 6.06.2011; http://www.msz.gov.pl/Komunikat,o_wynikach_pracy_posiedzenia,wspolnej,Polsko-Rosyjskiej...; dostęp: 6.06.2011). W innym miejscu znalazłam informację o tym, że reaktywowanie Grupy nastąpiło w grudniu 2007 roku (http://www.psz.pl/index/php?option=com_content...; dostęp: 6.06.2011; patrz też: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title/Zbiera-sie-Polsko-Rosyjska-Grupa-ds-Trudnych...>; dostęp: 6.06.2011).

⁴ Polska część Centrum, powołana do życia na mocy ustawy Sejmu RP z dnia 25 marca 2011 roku, zainaugurowała działalność 23 czerwca 2011. Od 30 września 2011 roku dyrektorem Centrum jest Sławomir Dębski z Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 2007–2010 – dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, od lipca 2010 do kwietnia 2011 – pełnomocnik Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do spraw Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

i rozwijać dorobek Grupy, a przede wszystkim prowadzić i stymulować dialog⁵ poprzez „współprac[ę] i wymian[ę] naukow[ców], [prowadzenie] bada[ń] archiwaln[y]ch, tworzenie publikacji o historii [...] [Polski i Rosji oraz o stosunkach polsko-rosyjskich], propagowanie wiedzy o obu krajach, wymianę młodzieży, organizację seminariów i konferencji. Ta instytucja ma być dodatkowym [...] elementem w budowaniu porozumienia opartego na prawdzie⁶ – mówił w Sejmie minister kultury Bogdan Zdrojewski, któremu formalnie będzie podlegać Centrum”⁷. Działalność Centrum ma służyć „zblizeni[u] obydwu narodów, [...] ochron[ie] pamięci o losach Polaków w Rosji i Rosjan w Polsce. [...] prowadzeni[u] badań archiwalnych w obydwu państwach, przeciwdziałaniu fałszowaniu historii, niesprawiedliwym stereotypom. Chodzi też o wspieranie wzajemnego dialogu we współczesnych stosunkach polsko-rosyjskich⁸. Ustalono, że cele te zostaną osiągnięte przez realizowanie określonych zadań [...] prowadzenie badań naukowych, upowszechnianie w społeczeństwie polskim i rosyjskim wiedzy o wzajemnych stosunkach, historii, kulturze i dziedzictwie obu narodów, prowadzenie działalności edukacyjnej w Polsce i w Rosji, inicjowanie dialogu polsko-

Radę Centrum Tworzą: Jerzy Bahr – były ambasador RP w Moskwie, członek Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych, Andrzej Grajewski – współprzewodniczący zarządu Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, członek wspomnianej Grupy, Adolf Juzwenko – dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Jacek Miler – Dyrektor Departamentu Dziedzictwa Narodowego MKiDN, Jerzy Pomianowski – redaktor naczelny kwartalnika „Nowaja Polska”, członek Grupy do Spraw Trudnych, Adam Daniel Rotfeld – współprzewodniczący Grupy, obok Anatolija Torkunowa, Władysław Stępiak – naczelny dyrektor Archiwów Państwowych, członek tejże Grupy. W skład Międzynarodowej Rady Centrum wchodzi: A. D. Rotfeld (przewodniczący Rady), J. Bahr, Jarosław Bratkiewicz – Dyrektor Polityczny MSZ, A. Grajewski, A. Juzwenko, Łukasz Kamiński – prezes Instytutu Pamięci Narodowej, A. Kunert – sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, członek Grupy do Spraw Trudnych, J. Miler, Daria Nałęcz – członek tejże Grupy, Włodzimierz Marciniak – członek Grupy, J. Pomianowski i W. Stępiak (<http://www.cprdip.pl/main/index.php?id-powolanie-dyrektora-centrum-polsko-rosyjsk...>; dostęp: 21.10.2011). Siedziba Centrum mieści się w Warszawie na ul. Jasnej 14/16a. Zdaniem A. Rotfelda, „Polsko-Rosyjskie Centrum Porozumienia i Dialogu to jeden z sukcesów Grupy, która w ten sposób instytucjonalizuje dialog. To już nie będzie dialog od jednego spotkania Grupy do Kolejnego” (<http://kurierwilenski.lt/2011/06/01/grupa-ds-trudnych-bedzie-rozmawiac-na-Lotwie-o...>; dostęp: 6.06.2011). „W polskiej części Grupy przeważa pogląd, by [...] przekształcić [...] [ją] w radę naukową Centrum, [...] [niektórzy natomiast uważają, że nie [należy] likwidować Grupy, lecz uzupełnić ją o osoby, które zajmą się współczesnymi problemami w polsko-rosyjskich relacjach. «Być może – powiedział jeden z członków Grupy, prof. Wojciech Materski – będzie należało pomyśleć o tym, aby mniej w Grupie było historyków, a więcej politologów, socjologów polityki, urzędników wysokich szczebli w państwowej administracji, aby miała ona charakter bardziej użytkowy i mniej skoncentrowany na przeszłości»” (tamże). Rosyjska część Centrum, powołana do życia dekretem prezydenta Dmitrija Miedwiediewa z 14 października 2011 r., rozpocznie działalność w 2012 r.

⁵ <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/polsko+rosyjska+komisja+ds.trudnych...> (dostęp: 6.06.2011).

⁶ Należałoby zauważyć, że nie istnieje jedna prawda, ani polska, ani rosyjska. W obrębie tego samego narodu/grupy etnicznej funkcjonują też różne pamięci (na ten temat patrz np.: Boym 2002; Connerton 1992; Łazarewicz 2011; McKinley 1992).

⁷ http://wyborcza.pl/1,75478,9169392,Z-Rosja_w_koncu_dialog.html... (dostęp: 23.05.2011).

⁸ Pojawia się pytanie, jakie kwestie, istotne z punktu widzenia dużej części społeczeństwa polskiego i rosyjskiego, miałyby przede wszystkim stać się przedmiotem dialogu. W jaki sposób miałyby on wpłynąć na charakter relacji polsko-rosyjskich w bliższej i dalszej przyszłości?

-rosyjskiego przez organizowanie konferencji, wykładów, seminariów i dyskusji, utrzymywanie kontaktów z ośrodkami szkoleniowymi, naukowymi i politycznymi w Polsce i w Rosji, wspieranie wymiany młodzieży i studentów, wspieranie środowisk naukowych, akademickich, organizacji pozarządowych, samorządowych i gospodarczych. Centra mają także prowadzić działalność wydawniczą, zwłaszcza tłumaczeń literatury naukowej. [...] w celu koordynacji działalności obu Centrów utworzone zostaną organy konsultacyjno-doradcze – Międzynarodowe Rady. W Polsce i w Rosji będą one powoływane przez ministrów kultury, po zasięgnięciu opinii ministrów spraw zagranicznych. Do tych rad wejdą przede wszystkim członkowie Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych. Ich skład osobowy powinien być zbliżony i nie będą one liczyć więcej niż 30 osób. [...] [Centrum] będzie posiadało 3 organy: dyrektora Centrum, Międzynarodową Radę Centrum i Radę Centrum. Kierowanie pracami Centrum i reprezentowanie go na zewnątrz będzie należeć do dyrektora. Rada Centrum to organ doradczy, który ma liczyć nie więcej niż 7 członków wybranych spośród wybitnych specjalistów, których wiedza i doświadczenie umożliwią prawidłową realizację zadań Rady. [...]”⁹. Placówki działające w ramach Centrum – w Warszawie i w Moskwie – mają dysponować budżetami po około 1 mln euro rocznie¹⁰.

„Potrzebę powołania w Polsce i w Rosji ośrodków wspierania i stymulowania wzajemnego **dialogu w obszarze historii, kultury i dziedzictwa narodowego** zarekomendowa[no] premierom Donaldowi Tuskwowi i Władimirowi Putinowi. Obydwaj premierzy przyjęli tę rekomendację we wrześniu 2009 r., a 7. 04. 2010 r. w Smoleńsku podjęli wspólną decyzję o utworzeniu tych instytucji i powierzeniu inicjatyw założycielskich ministrom kultury”¹¹. List intencyjny w sprawie powołania wspomnianego Centrum podpisany został 6 grudnia 2010 roku, podczas wizyty prezydenta Federacji Rosyjskiej, Dmitrija Miedwiediewa, w Polsce¹². Jako pierwsze miały zostać zrealizowane dwa projekty. Jeden z nich dotyczy losu polskich jeńców wojennych w ZSRR we wrześniu 1939 roku, drugi – żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zginęli na ziemiach polskich w latach 1944–1945¹³. Andriej Artizow, szef Archiwów Rosyjskich, odpowiedzialny za stworzenie rosyjskiej części Centrum Dialogu i Porozumienia, wyraził nadzieję, że „oba projekty będą służyć lepszemu zrozumieniu naszych narodów. Myślimy o zamawianiu badań socjologicznych, o wzajemnym postrzeganiu obu narodów, o stereotypach, o barierach historycznych. Będziemy organizować dyskusje. Historia polsko-rosyjska jest na tyle bogata, że można na jej kanwie zrobić bardzo dużo. Przy czym chcemy pokazać, że były między nami momenty tragiczne, ale także dobre. [...] Sukces zależy od wielu spraw, w tym klimatu politycznego między

⁹ http://www.eporady24.pl/utworzenie_centrum_polsko_rosyjskiego_dialogu_i_porozumienia... (dostęp: 23.05.2011).

¹⁰ http://wyborcza.pl/1,75478,9169392,Z_Rosja_w_koncu_dialog.html (dostęp: 23.05.2011).

¹¹ http://www.eporady24.pl/utworzenie_centrum_polsko_rosyjskiego_dialogu_i_porozumienia (dostęp: 23.05.2011); pogrub.I.K.

¹² http://wyborcza.pl/1,75478,9169392,_Z_Rosja_w_koncu_dialog.html (dostęp: 23.05.2011).

¹³ http://wyborcza.pl/1,75515,8944392,Centrum_Dialogu_i_Porozumienia_w_budowie... (dostęp: 23.05.2011).

naszymi krajami. Poza tym od talentów szefów Centrów, członków ich rad, zdolności reklamowania projektów [...] jeśli Centra podejmą projekty ważne dla naszych społeczeństw, to wtedy odniosą sukces. Wybór projektów powinien wynikać z autentycznej potrzeby Rosjan i Polaków”¹⁴. Zdaniem Anatolija W. Torkunowa, współprzewodniczącego Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych i rektora Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych MSZ Rosji, dzięki Centrum możliwe będzie nie tylko zajmowanie się „trudnymi kwestiami» [...] w sprawach przeszłości, ale także teraźniejszości i przyszłości. «Chcielibyśmy, żeby te ośrodki były wpływowe i szanowane przez oba rządy i obywateli i okazały się bardzo ważne dla Polaków i Rosjan»”¹⁵. Dyrektor Centrum, Sławomir Dębski, stwierdził, że można mówić o sukcesie. Żaden inny kraj bowiem „nie ma z Rosją instytucji współpracy ustanowionej dekretem prezydenta”¹⁶.

Z inicjatywy Centrum, 2 czerwca 2011 roku, zorganizowano m.in. międzynarodową konferencję naukową w Rydze, „poświęconą 90. rocznicy podpisania Traktatu pokojowego między Polską a Rosją Sowiecką i Sowiecką Ukrainą, zawartego 18 marca 1921 r. Zakończył on wojnę polsko-bolszewicką i ustalił wschodnie granice II Rzeczypospolitej, a także stał się wraz z Traktatem Wersalskim podstawą systemu międzynarodowego w okresie międzywojennym”¹⁷. Jednym z zadań Centrum, oprócz tych, o których była już mowa, jest próba rekonstrukcji białoruskiej listy katyńskiej (we współpracy z Rosyjską Agencją Archiwalną). Lista ta „obejmuje 3870 osób aresztowanych przez NKWD we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej, a następnie zamordowanych najprawdopodobniej w więzieniu w Mińsku i pogrzebanych w pobliskich Kuropatach z ciałami innych ofiar stalinizmu”¹⁸.

Zabierając głos podczas finału konkursu „Historia bliska”, Dyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia podkreślił, że **„jest sprawą niezwyklej wagi, aby w proces kształtowania stosunków polsko-rosyjskich poprzez badania i studiowanie historii, kultury, wzajemne poznawanie dziedzictwa narodowego, angażować młodzież. Dla Centrum to jest cel strategiczny.** Od powodzenia w tym zakresie zależy czy w przyszłości uda nam się zmniejszyć wpływ uprzedzeń, niechęci, wzajemnych negatywnych stereotypów na nasze relacje. Starszym pokoleniom bardzo trudno się od nich uwolnić, doświadczamy tego na bieżąco obserwując relacje polsko-rosyjskie w ostatnich dwóch dekadach. Ale patrząc na młodzież, która się tu dziś zgromadziła, zainteresowaną badaniem przeszłości w imię lepszego zrozumienia dnia dzisiejszego, w imię lepszego poznania źródeł i składników naszej tożsamości, niezbędnego warunku dla trafnej identyfikacji naszych interesów w relacjach z innymi

¹⁴ Tamże.

¹⁵ <http://www.polskatimes.pl/fakty/341915,powstanie-polsko-rosyjskie-centrum-dialogu...> (dostęp: 23.05.2011).

¹⁶ <http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/centrum+polsko-rosyjskiego+dialogu+i+poro...> (dostęp: 21.10.2011).

¹⁷ <http://www.cprdip.pl/main/index.php?id+konferencje> (dostęp: 21.10.2011).

¹⁸ <http://www.wprost.pl/ar/26589/Powstanie-Centrum-Rosyjsko-Polskiego-Dialogu-i...> (dostęp: 21.10.2011).

państwami i szerzej – w środowisku międzynarodowym, możemy mieć nadzieję, że nowe pokolenia Polaków i Rosjan doprowadzą do końca wielką sprawę sprawiedliwego wyrównania wzajemnych stosunków w oparciu o prawdę historyczną, wyrwania ich z gorsetu – jak to ujął Juliusz Mieroszewski – «emocji, niekontrolowanych reakcji i głuchej a upokarzającej nienawiści». [...]»¹⁹.

Bardzo ważnym zadaniem jest wymiana młodzieży i „zainteresowanie młodych ludzi sprawami obu krajów [Polski i Rosji], a w efekcie wykształcenie przyszłych ekspertów zajmujących się polsko-rosyjską tematyką. [...]»²⁰ Należy zauważyć, że „w ostatnich dwudziestu latach w Rosji nastąpił znaczący spadek zainteresowania Polską, jej historią, kulturą, dziedzictwem narodowym. Fakt ten unaocznia potrzebę podjęcia przez Centrum działań edukacyjnych. Ich celem będzie z jednej strony zapoznanie wszystkich zainteresowanych w Rosji, zwłaszcza młodzieży szkolnej i akademickiej, ale także przedstawicieli administracji państwowej i samorządowej, z rzetelną wiedzą o współczesnej Polsce, jej historii, kulturze i dziedzictwie narodowym. Sformułowanie programów nakierowanych na kształcenie nowych pokoleń naukowców i ekspertów w Polsce i w Rosji, które w przyszłości będą mogły uczestniczyć w kształtowaniu stosunków polsko-rosyjskich przyczyniając się do ich optymalizacji»²¹.

Jak widać, twórcy Centrum stawiają sobie ambitne cele, planują też podjęcie działań na szeroką skalę. Za szczególnie interesujące, m.in. ze względów praktycznych, uważam plany realizacji badań dotyczących stereotypów etnicznych i barier w relacjach polsko-rosyjskich. One to bowiem, jak sądzę, najbardziej rzutują na sposób widzenia Rosjan przez Polaków i Polaków przez Rosjan. Wprawdzie badania tego typu były już prowadzone²², wydaje mi się jednak, że należałoby je systematycznie powtarzać, obejmując nimi możliwie szerokie grupy Polaków i Rosjan, by prześledzić ewentualne zmiany, zastanowić się nad przyczynami trudności i możliwościami znalezienia recepty mającej uzdrowić relacje polsko-rosyjskie w tych dziedzinach, w których takie uzdrowienie byłoby konieczne. Należałoby też zwrócić uwagę na te wydarzenia w naszych dziejach, które miały pozytywny wpływ na relacje polsko-rosyjskie. Pozwoliłoby to na ukazanie nie tylko dominujących w ich obrazie konfliktów, ale też na podanie przykładów dialogu i porozumienia. Czas pokaże, które z zamierzeń twórców Centrum zostaną zrealizowane i w jakim zakresie. Czy działalność tej instytucji ograniczy się do specjalistycznych dyskusji prowadzonych w gronie naukowców, czy też zainteresuje liczne grupy Polaków i Rosjan, stając się przedmiotem częstych rozmów prowadzonych w różnych miejscach i środowiskach? Jaki wpływ na relacje polsko-rosyjskie, na wielu poziomach, będą miały prace podejmowane przez tę placówkę?

Nasuwa się też pytanie, jaka strategia zdominuje rozmowy prowadzone przez historyków polskich i rosyjskich związanych z Centrum? Czy stanie się tak, jak

¹⁹ <http://www.cprdip.pl/index.php?id=konkurs-historia-bliska> (dostęp: 21.10.2011); pogrub. I.K.

²⁰ <http://www.wprost.pl/ar/26589/Powstanie-Centrum-Rosyjsko-Polskiego-Dialogu-i-...> (dostęp: 21.10.2011).

²¹ <http://www.cprdip.pl/main/indem.php?id=edukacja> (dostęp: 21.10.2011).

²² Patrz np.: *Wzajemne uprzedzenia...* 2001; *Rossia-Polśa...* 2002; *Obrazy Rosji...* 2011.

w przypadku spotkań historyków z Polski i Ukrainy, organizowanych od połowy lat 1990. z inicjatywy Ośrodka „Karta”²³, w których dominującą okazała się „strategia pragmatyczna”? Zgodnie z nią, dialog ma mieć charakter utylitarny, ma też „prowadzić do neutralizacji negatywnego bagażu przeszłości” (Mędrzecki 2010, s. 47). Nie wydaje mi się jednak, by cel ten został osiągnięty. W trakcie spotkań zrezygnowano „z dotykania problemów, co do których było oczywiste, że nie mogą podlegać działaniom mediacyjnym” (tamże), nie zostały też rozstrzygnięte liczne kwestie sporne. Newralgicznym punktem pozostała np. „kwestia praw do ziem szerokiego pogranicza polsko-ukraińskiego. Zagadnienie to jest klasycznym problemem, który nie da się rozwiązać «kompromisowo». Strona ukraińska postrzega go w kontekście kategorii «ukraińskiego terytorium etnicznego». W aksjologii ukraińskiej ziemie, które zostały doń zaliczone (także Chełmszczyzna, Podlasie, łącznie z Bielskiem Podlaskim, Łemkowszczyzna po Krynicę) w sposób niepodlegający dyskusji są częścią Ukrainy, nawet jeśli pozostają poza jej granicami. Największe ustępstwo, jakie mogą Ukraińcy uczynić, to nie podnosić w danym momencie tego problemu²⁴. Z kolei w aksjologii polskiej pogranicza polsko-ukraińskie jest postrzegane jako terytorium polskiej pracy cywilizacyjnej i kulturalnej, którego Polacy byli przez setki lat pełnoprawnymi gospodarzami. Polacy godzą się z faktem rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego oraz przyjmują do wiadomości fakt, że odniósł on historyczne zwycięstwo w walce o suwerenność na tym terytorium, ale [...] nie daje [to] tytułu do ukrainizacji/negowania «polskiego dziedzictwa kresowego», a tym bardziej prawa do monopolizowania identyfikacji z przeszłością tych terenów przez Ukraińców. [...] Polacy bezdyskusyjnie przyjęli do wiadomości kategorię «Ukraina Zachodnia», stosowaną przez historiografię ukraińską, i nie podjęli polemiki z ukraińskimi propozycjami definiowania «ukraińskiego obszaru etnicznego», nie podnieśli kwestii znacznego udziału wiejskiej ludności polskiej w wielu regionach Galicji Wschodniej. Z drugiej strony Ukraińcy nie odnieśli się nawet do używania przez niektórych polskich dyskutantów [...] terminu Małopolska Wschodnia. Wydaje się jednak, że zawieszenie w próżni tej absolutnie podstawowej kwestii było warunkiem *sine qua non* powodzenia jakiegokolwiek dialogu. Świadczy o tym ostrość sporu, jaki ujawnił się przy okazji omawiania spraw Chełmszczyzny, w odniesieniu do której Polacy liczyli, że strona ukraińska «odpuści»” (tamże, s. 47–48)²⁵.

²³ Uczestniczyli w nich m.in. pracownicy Wojskowego Instytutu Historycznego z Warszawy oraz Wołyńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Łesi Ukrainki z Łucka. Rozmowy dotyczyły przede wszystkim okresu 1918–1947. Efektem spotkań jest dziesięciotomowe dzieło zatytułowane *Polska – Ukraina. Trudne pytania*, wydane w latach 1998–2006 (Mędrzecki 2010, s. 47).

²⁴ Nie oznacza to, rzecz jasna, że ten i inne problemy przestały istnieć, rozmowy na ich temat zostały jedynie odłożone w czasie.

²⁵ Kwestie terytorialne od dawna utrudniają czy wręcz uniemożliwiają dialog polsko-ukraiński. W wieku XIX, podobnie jak w czasach II Rzeczypospolitej, spory dotyczyły przede wszystkim Galicji Wschodniej (szerzej patrz: Kowalczyk 2002; Stępień 2002). Nieśmiałe próby dialogu polsko-ukraińskiego podejmowano nawet podczas II wojny światowej, jednak i tu przeszkodą okazały się problemy terytorialne (Galicja Wschodnia, Wołyń) (szerzej patrz: Motyka 2002). Newralgicznym punktem w relacjach między Polakami i Ukraińcami pozostaje tzw. rzeź wołyńska (szerzej patrz: Siemaszko W., Siemaszko E. 2000). Strategia milczenia, którą najczęściej w tej kwestii przyjmują władze Polski, by nie psuć relacji

W dyskusjach ujawniła się także, silnie akcentowana, „strategia wyższości moralnej”. Obie strony mówiły o krzywdzie, jakiej ich naród doznał ze strony sąsiada, który powinien przyznać się do winy, wykazać skruchę i prosić o wybaczenie. „Reprezentujący tę strategię uczestnicy dialogu koncentrowali się głównie na tezie o polskim imperializmie i okupowaniu ziem ukraińskich, konsekwentnej polityce polonizacji «rdzennej ludności ukraińskiej», pozbawieniu Ukraińców godności narodowej, pogardzie, jaką Polacy okazywali Ukraińcom, wykorzystywaniu ich pracy dla własnego bogacenia się, stosowaniu wobec nich wszelkiego rodzaju represji i prześladowań przez setki lat. Oskarżenia ze strony polskiej są nie mniej poważne – Ukraińcy są opisywani jako naród pełen nienawiści wobec Polaków, zdolny do niewyobrażalnego okrucieństwa, winien ludobójstwa dokonanego na polskiej ludności Wołynia, Galicji i Chełmszczyzny²⁶. W tym ujęciu wszelkie «nasze» działania wymierzone w drugą stronę miały charakter obrony przed «ich» agresją lub były wyrazem sprawiedliwej walki o podstawowe, niezbywalne interesy pokrzywdzonego narodu” (tamże, s. 49–50).

Stosunkowo najmniej widoczny w dyskusjach historyków był nurt określony przez Włodzimierza Mędrzeckiego mianem „strategii krytycznej”. Ilustruje go następująca wypowiedź ukraińskiego badacza Ihora Iljuszyna: „badałem [...] dokumenty z roku 1944, dotyczące rozmów niektórych przedstawicieli OUN Bandery [...] z czołowymi przedstawicielami administracji władz okupacyjnych – i na Wołyniu, i w Generalnym Gubernatorstwie. Wynika z nich, iż Niemcy żądali przerwania antypolskiej akcji, zaś oounowcy, choć świadomi takiej konieczności, przekonywali stronę niemiecką, że jeśli to zrobią, Polacy w dalszym ciągu będą utrudniać walkę z ich wrogiem nr 1 – Związkiem Radzieckim»” (cyt. za: Mędrzecki 2010, s. 52). Mędrzecki podkreśla, że ukraiński historyk „daje świadectwo poszukiwania prawdy i zrozumienia tego, co w istocie zachodziło na pograniczu polsko-ukraińskim w czasie wojny” (tamże). Zauważa jednak również, że „z punktu widzenia narracji «pragmatycznej», a zwłaszcza «wyższości moralnej», wypowiedź [...] [tę] należałoby uznać za

z sąsiadami, i władze Ukrainy, by zapewnić sobie głosy wyborców z zachodniej części kraju (Ciechanowicz 2008, s. 14) jest nie do zaakceptowania, zwłaszcza przez tych, którzy stracili bliskich na Wołyniu, jak i na innych obszarach pogranicza polsko-ukraińskiego. Należy zarazem zauważyć, że „sprawa wołyńska” jest różnie interpretowana przez historyków ukraińskich. „Dla części z nich Wołyń jest kontynuacją walki zapoczątkowanej przez Chmielnickiego. [...] Ci, którzy w ogóle wiedzą o sprawie, w większości starają się ją wytłumaczyć i uzasadnić trudnymi relacjami między naszymi narodami trwającymi od powstań kozackich w XVI w. Dla innych był to odwet za lata ucisku podczas rządów sanacji. W mniejszości są ci, którzy uważają akcję za zbrodnię, którą trzeba napiętnować. [...] [Zdaniem Jarosława Hrycaka] ukraińskim politykom brakuje pewnej ważnej cechy: umiejętności strategicznego myślenia. Wolą się zajmować doraźnymi sprawami i sporami, niż wreszcie uświadomić sobie, jakie znaczenie dla relacji między naszymi narodami ma prawdziwe pojednanie. Prawdziwe, a nie tylko mówienie o partnerstwie” (*Musimy poznać...* 2008, s. 14).

²⁶ W czasach PRL „wiedza przeciętnego Polaka o narodzie ukraińskim ograniczała się w zasadzie do stereotypu Ukraińca rezuna, utrwalonego przez powieść *Łuny w Bieszczadach* Jana Gerharda i film Ewy i Czesława Petelskich «Ogniomistrz Kaleń». Historycy prawie wcale nie podejmowali tematów polsko-ukraińskich, zresztą nie było to mile widziane przez władze zarówno w Polsce, jak i w Związku Radzieckim” (Stegner 2002, s. 100).

samobójczą, za dostarczenie drugiej stronie argumentów przeciwko «swoim». Tak zresztą dorobek Ihora Iluszyna²⁷ czy Grzegorza Motyki jest w środowiskach nacjonalistycznych i kombatanckich interpretowany” (tamże). „Wątpliwe wydaje się [też] zaakceptowanie ewentualnych ustępstw działaczy politycznych przez społeczeństwo polskie i ukraińskie” (Motyka 2002, s. 61).

Mędrzecki uważa, że „[n]iewielka grupa historyków, którzy w badaniach przeszłości zrezygnowali z nacjonalistycznego paradygmatu” to „jedyne środowisko, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat znalazło wspólny język i spojrzenie na przyszłość Polaków i Ukraińców. [...] Jaka będzie ich rola w kształtowaniu szerszych postaw społecznych, czas pokaże” (tamże, s. 52). Należałoby zauważyć, że próby nawiązania dialogu polsko-ukraińskiego podejmowane były w przeszłości wielokrotnie. Nigdy jednak nie wyszły poza wąskie grono reprezentowane przez niektórych historyków, przedstawicieli elit intelektualnych i nielicznych polityków (szerzej na ten temat patrz: *Polska – Ukraina...* 2002). Podejmowane są też próby dialogu między Kościołem Rzymsko- i Greckokatolickim (na ten temat patrz np. Melnyk 2006, s. 115–128), trudno mi jednak powiedzieć, jak są one postrzegane przez szersze grupy wiernych reprezentujących te Kościoły, jak wielu znajdują naśladowców.

Uczestnicy dialogu powinni rozmawiać przede wszystkim o sprawach trudnych, kontrowersyjnych (de Rougemont 1995, s. 45; Ostojka 2007, s. 20, 24). Ich odkładanie na później nie jest, moim zdaniem, najlepszą strategią, przynosi jedynie chwilowy spokój. Ci, którzy podejmują dialog powinni też uznać, że może istnieć wiele poglądów na te same kwestie, że ten sam fakt może być różnie widziany i interpretowany (Cudowska 2003, s. 131; Ostojka 2007, s. 24–25). Można spierać się o to, kto ma rację albo ograniczyć się do przedstawienia własnych poglądów i wysłuchania zdania innych, bez dowodzenia czyja prawda jest „jedynie słuszna”. Ważne jest też, jakie są efekty dialogu, również tego prowadzonego przez historyków, dla poszczególnych społeczeństw. W jaki sposób wpływa on np. na relacje polsko-rosyjskie?

Poglądy uczestników dialogu mogą się wykluczać, nie znaczy to jednak, że w takim przypadku należałoby zrezygnować z rozmów i prezentacji nawet najbardziej krańcowo odmiennych stanowisk, należy to jednak czynić niezwykle taktownie i ostrożnie. W przygotowanej z inicjatywy Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych 900-stronicowej publikacji, zatytułowanej *Białe płamy – Czarne płamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, zamieszczono m.in. tekst historyków rosyjskich sugerujący, że „Polska przyczyniła się do wybuchu II wojny światowej” i „ponosi [za nią] współwinę”²⁸. Twierdzenie to jest nie do przyjęcia dla Polaków, z których wielu bezpośrednio doświadczyło skutków wojny, wciąż ma ją w pamięci, przeżywa śmierć swoich bliskich i utratę dorobku pokoleń. Jest też niezgodne z ich wiedzą historyczną.

Komentując artykuł rosyjskich badaczy opublikowany we wspomnianej pracy zbiorowej, Anatolij Torkunow oświadczył dziennikarzom: „«Mamy takie powiedzenie,

²⁷ W artykule nazwisko tego badacza występuje w wersji Iluszyn i Iljuszyn.

²⁸ <http://dzieje.pl/q=content/polsko-rosyjska-grupa-ds-trudnych...> (dostęp: 6.06.2011).

gdzie jest trzech śledczych, tam znajdzie się osiem poglądów. Zatem sami rozumiecie – u badaczy w naszych krajach są różne podejścia i oceny tych czy innych problemów, w tym spraw dotyczących relacji polsko-rosyjskich, Ale chociaż reprezentujemy inne szkoły historyczne, łączy nas rozumienie potrzeby, znaczenia i wagi naszej pracy»²⁹. Kontrowersyjne sądy należy jednak formułować niezwykle ostrożnie, zdając sobie sprawę z ich następstw. Trzeba też zdecydowanie odróżniać hipotezy badawcze od faktów potwierdzonych przez wiarygodne źródła, w tym także relacje bezpośrednich świadków. Pojawiają się też pytania: Jak doniesienia historyków przyjmuje społeczeństwo polskie i rosyjskie? Czemu mają one służyć? I dalej: Jak „zwykli” Polacy i Rosjanie wyobrażają sobie dialog polsko-rosyjski? Czego miałby on przede wszystkim dotyczyć? Jakich tematów nie należy poruszać (i z jakich względów)? Jakie są oczekiwania wobec dialogu polsko-rosyjskiego? W jaki sposób ma on być prowadzony?

ROLA MEDIÓW W PROPAGOWANIU IDEI DIALOGU POLSKO-ROSYJSKIEGO

24 i 25 czerwca 2011 roku, z inicjatywy Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia odbył się we Wrocławiu Polsko-Rosyjski Kongres Mediów³⁰. Już wcześniej, zdając sobie doskonale sprawę z potęgi mediów, A. Torkunow zaapelował do dziennikarzy o wsparcie prac Polsko-Rosyjskiej Grupy Do Spraw Trudnych³¹. Zdaniem Andrzeja Halickiego (PO), szefa Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Polacy i Rosjanie powinni wziąć przykład z Niemców i Francuzów, którym po II wojnie światowej, m. in. dzięki zaangażowaniu mediów, udało się przełamać dzielące ich bariery historyczne. Przedstawiciele tych narodów podjęli wysiłki na rzecz pojednania i pokonania wcześniejszych uprzedzeń, zachowując przy tym własną tożsamość³². Halicki stwierdził, że aby osiągnąć taki cel, w Polsce i w Rosji, w głównych kanałach publicznej telewizji, należałoby emitować „cykl[e] filmów o wzajemnych uprzedzeniach narosłych na gruncie doświadczeń historycznych, wyjaśniających ich źródła i prezentujących faktyczny stan ustaleń naukowców, a także postaw polityków [...] trzeba wiedzieć nie tylko jak sąsiad postępuje, ale dlaczego tak robi. [...] co to za ludzie, którzy byli w stanie dokonać niewyobrażalnej zbrodni w Katyniu i przez lata cynicznie się jej wypierać? Dlaczego we wrześniu 1939 r. wbili sąsiadowi nóż w plecy, gdy jeszcze miesiąc wcześniej oferowali mu pomoc? Jak mogli przyglądać się z prawego brzegu walczącej Warszawie, którą sami do tej walki zachęcali? Po stronie rosyjskiej również istnieją podobnie formułowane pytania sugerujące odpowiedź

²⁹ http://www.wiadomosci24.pl/artukul/polsko_rosyjska_grupa_do_spraw-trudnych_68... (dostęp: 6.06.2011).

³⁰ <http://www.cprdip.pl/main/index.php?id=konferencje> (dostęp: 21.10.2011).

³¹ <http://dzieje.pl/q=kontent/polsko-rosyjska-grupa-ds-trudnych...> (dostęp: 6.06.2011).

³² http://wyborcza.pl/1,75515,9148730,Nie_wystarczy_wiedziec.html (dostęp: 23.05.2011). Pojednanie francusko-niemieckie po II wojnie światowej jest najbardziej znanym w Europie przykładem „proces[u] przełamywania wrogości między narodami”, doprowadzenia zwaśnionych stron do zgody (Stegner 2002a, s. 7).

w kategoriach wzajemnego potępienia, niechęci, a co najmniej nieufności. Po obu stronach istnieją środowiska polityczne, w których interesie leży utrwalenie takich postaw. [...] Co więc można zrobić, by Polacy i Rosjanie mogli traktować się jak normalni ludzie, bez negatywnych obciążeń historii? Najprościej wyjaśnić to na przykładzie głównej zadry w stosunkach polsko-rosyjskich ostatnich lat – zbrodni katyńskiej³³. Poraża ona Polaków swoim rozmiarem i formą. Przywołuje zasadnicze pytania na temat systemu politycznego, którego była produktem, każe zastanowić się nad mentalnością jej wykonawców, rodząc pokusę odwołania do stereotypów odnoszących się do wszystkich Rosjan. Tymczasem istoty katyńskiego mordu nie da się zrozumieć bez wpisania go w ciąg zbrodni dokonywanych przez ówczesne władze ZSRR przede wszystkim na jego narodach. Dlatego, jak słusznie stwierdzają coraz częściej rosyjscy uczeni, sprawy Katynia nie da się «wyjaśnić» w izolacji od historycznego kontekstu³⁴.

Jest rzeczą bezsporną, że media mają do odegrania ważną rolę w promowaniu dialogu polsko-rosyjskiego (i idei dialogu w ogóle), wskazany przez A. Halickiego, jako godny naśladowania, przykład Francji i Niemiec uważam jednak za zbyt odległy. Bliższy moim zdaniem, jeśli chodzi o skalę trudności, które należy pokonywać, i historyczne uprzedzenia, jest przykład relacji polsko-niemieckich, o których A. Halicki wspominał w innym miejscu. „Polscy politycy chcą, by między Warszawą i Moskwą powstała sieć instytucji zajmująca się współpracą między obu krajami nie mniej gęsta niż między Warszawą a Berlinem. Kilkaset polskich miast ma stałych partnerów w Niemczech. W Rosji miast partnerskich mamy zaledwie kilka. Powinniśmy dążyć, by było ich jak najwięcej – przekonywał [A. Halicki] podczas konferencji o stosunkach polsko-rosyjskich, zorganizowanej przez PAP i RIA – Nowosti [...]”³⁵.

Zauważmy, że, wspomniane wcześniej Niemcy i Francja są od wieków związane z zachodnioeuropejską cywilizacją, od początku też funkcjonują we wspólnocie europejskiej, odgrywając w niej porównywalną rolę, co ułatwia im porozumienie. Niemcy i Francja chętnie przy tym współpracują z Rosją na arenie międzynarodowej, realizując wspólne interesy³⁶, Polska natomiast, choć jest członkiem Unii Europejskiej i NATO, nie zawsze odczuwa wsparcie z ich strony, wikła się też ciągle w konflikty z Rosją. Rosjanie sprzeciwili się np. zdecydowanie amerykańskiemu programowi umieszczenia elementów tarczy antyrakietowej na terenie naszego kraju, grożąc nawet powrotem do czasów zimnej wojny w przypadku realizacji tej inicjatywy³⁷. W paź-

³³ Interesujące, moim zdaniem, byłoby przeprowadzenie badań, które by pozwoliły określić inne – według Polaków i Rosjan – „zadry” w relacjach między nimi. Dla mieszkańców dawnych Kresów Wschodnich II RP taką „zadrą” jest zapewne wkroczenie Armii Czerwonej na te tereny, deportacje, a także powojenne „repatriacje”.

³⁴ http://wyborcza.pl/1,75515,9148730,Nie_wystarczy_wiedziec.html (dostęp: 23.05.2011).

³⁵ http://wyborcza.pl/1,76842,8122603,Polska_Rosja_jak_Polska_Niemcy_Poroz... (dostęp: 21.10.2011).

³⁶ „Nad Renem [np.] kolosalny wpływ na politykę mają wielkie korporacje. [...] niemiecki rząd nie zrobi niczego przeciwko Rosji” (*Na Wschodzie...* 2011, s. 19; patrz też: Czachor 2009; Froľčov 2010).

³⁷ Takie informacje podały m.in. TVN 24 i Polsat News w połowie maja 2011 r. Na rosyjskich stronach internetowych wiele było „głosów żalu i pretensji, że Polska, o której przez lata uczono, iż jest *bratnim krajem*, chce instalować u siebie rakiety przeciw Słowianom” (Lewandowska 2007, s. 38).

dzienniku 2010 roku „Rossijskaja Gazieta” w następujący sposób skomentowała wizytę ministra spraw zagranicznych, Siergieja Ławrowa, w Polsce: „«Moskwie i Warszawie – z jednej strony – udało się przenieść problematykę historyczną na płaszczyznę stricte naukową i moralną». «Z drugiej – Polska nie zrezygnowała z rozmieszczenia na swoim terytorium elementów tarczy antyrakietowej USA, którą w Moskwie wielokrotnie określano jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego Rosji». [...] Dziennik podkreślił, że «nikt nie obiecywał rozwiązania z marszu spornych problemów, które gromadziły się latami». «Strony na razie są zadowolone z samego demonstrowania pragnienia dokonania ostatecznego +resetu+ (w stosunkach polsko-rosyjskich). [...]». «Rossijskaja Gazieta» odnotowuje, że «jeszcze niedawno z Polski pod adresem Rosji dochodziły tylko oskarżenia o imperialne ambicje». «Poprawa sytuacji nastąpiła z chwilą, gdy premierem Polski został Donald Tusk [...]»³⁸.

Zdaniem A. Rotfelda, zimnowojenny język Rosjan „odstrasza [...] partnerów i blokuje postępy” w procesie otwierania się Europy na Rosję i Rosji na Europę. „Ponadto, jeśli Rosja chce współpracować, musi włączyć do swojej polityki zasadę wzajemności”³⁹. W opinii niektórych badaczy „Rosja mogłaby zyskać [...] o wiele więcej, gdyby rozpowszechniała swoją myśl naukową i osiągnięcia kulturalne, stanowiła potęgę gospodarczą, zamiast kultu siły i potęgi militarnej” (Wierzbicki 2004, s. 100)⁴⁰.

Co jakiś czas Rosja ogłasza embargo na polskie artykuły spożywcze (mięso, owoce, warzywa)⁴¹. Newralgicznym punktem w kontaktach między Polską i Rosją są działania związane z importem rosyjskiego gazu⁴². Dziennikarz Krzysztof Różycki, podczas rozmowy z Janem Malickim, dyrektorem Studium Europy Wschodniej UW, zauważył, że „przez 21 lat nie zdołaliśmy wybudować nawet 30 km gazociągu Bernau-Szczecin. Budowa gazoportu wlecze się niemiłosiernie, a rurociąg z Norwegii pozostał w sferze marzeń” (Na Wschodzie... 2011, s. 19). Zdaniem J. Malickiego, „na zaniechanie inwestycji, które w znacznym stopniu uniezależniłyby nas od rosyjskich dostaw musiało mieć wpływ prorosyjskie lobby, które jest w Polsce bardzo silne. Ale równie istotne były sprawy ogromnych kosztów – nie tylko samych inwestycji, ale także norweskiego gazu. Polska chciała bowiem kupować zaledwie 5 miliardów metrów sześciennych, gdy Norwegowie byli gotowi zbudować rurociąg pod warunkiem, że kupowalibyśmy od 10 do 12 miliardów metrów sześciennych. Nie ma wątpliwości, że media zaatakowałyby każdy rząd, który zdecydowałby się na taki krok, mimo że dywersyfikacja była w interesie polskiej racji stanu” (tamże).

³⁸ http://wyborcza.pl/1,75477,85871,Rosja_blizej_Polski_Tylko_po_co_html (dostęp: 21.10.2011).

³⁹ <http://eastbook.eu/2010/07/material/news/polska-8-07-2010-czy-potrzebna-nam-redef...> (dostęp: 6.06.2011).

⁴⁰ Uwaga ta dotyczy przede wszystkim relacji Rosji ze „światem słowiańskim”, sądzę jednak, że można jej nadać o wiele szerszy wymiar.

⁴¹ Nie spowodowało to, co prawda, do tej pory, upadku tych sektorów polskiej gospodarki, choć zapewne indywidualni producenci ponieśli straty, wywołało jednak napięcia w relacjach polsko-rosyjskich (na ten temat patrz np.: Na Wschodzie... 2011, s. 19).

⁴² W Polsce ponad połowa surowców energetycznych pochodzi z Rosji. Na Węgrzech, Słowacji i w Bułgarii – 98% (Na Wschodzie... 2011, s. 19).

Za sprawą mediów w centrum uwagi polskiego społeczeństwa znalazł się problem eksploatacji złóż gazu łupkowego znajdujących się na terenie Polski. Dyskusje na ten temat pokazują, że część polskiego społeczeństwa nie ufa Rosjanom (nie ulega wątpliwości, że w takiej sytuacji trudno prowadzić jakikolwiek dialog). Zdaniem J. Malickiego, Rosja nie pozwoli Polsce na eksploatację gazu łupkowego. „Rozbuchałaby [ona] w Unii niewyobrażalnie silną propagandę w celu przekonywania Europejczyków, że gaz łupkowy stanowi zagrożenie dla zdrowia ludności i środowiska naturalnego” (Na Wschodzie... 2011, s. 19)⁴³. Malicki i prowadzący z nim rozmowę dziennikarz podkreślili, że w relacjach Polski z Rosją decydujące znaczenie ma pozycja gospodarcza naszego kraju. By stać się dla Rosji partnerem, Polska musiałaby zdecydowanie rozwinąć gospodarkę, dorównując Wielkiej Brytanii, Francji i Niemcom (tamże). Jeśli wyłącznie od tego miałyby zależeć poprawa relacji polsko-rosyjskich rokowania – według mnie – nie są optymistyczne.

Poseł Zbigniew Girzyński (PiS) stwierdził, że „Rosja zawsze liczy się z tymi, którzy się szanują, są silni, potrafią zabiegać o swoje interesy. I jeśli państwo jest słabe, tak jak Polska w XVIII wieku, to Rosjanie to wykorzystują i bezwzględnie je likwidują lub traktują jako państwo trzeciej kategorii, jakim dla nich teraz jesteśmy”⁴⁴. Inny poseł PiS, Jarosław Sellin, w rozmowie z Bogdanem Rymanowskim (TVN 24) przytoczył słowa rosyjskiego politologa⁴⁵, który miał stwierdzić, że Polska nigdy nie będzie dla Rosji partnerem, nie będzie też wrogiem, ponieważ jest zbyt mała. Może być najwyżej sparing-partnerem. Tego typu wypowiedzi z pewnością nie służą tworzeniu klimatu sprzyjającego dialogowi mającemu na celu poprawę relacji polsko-rosyjskich. Nie jest możliwy dialog w sytuacji, gdy jedna ze stron zostaje arbitralnie podporządkowana drugiej⁴⁶.

Pod koniec września 2011 roku, w „Polska. The Times” opublikowano artykuł Kazimierza Netki, zatytułowany „W Polsce wydano już 101 koncesji na poszukiwanie gazu z łupków”. Przedruk tego tekstu w „Angorze” opatrzone wiele mówiącym tytu-

⁴³ Takie działania podejmowane są już w Polsce w wyniku lokalnych inicjatyw. Mieszkańcy kilku wsi kaszubskich, w których miały być prowadzone badania geologiczne przez jedną z amerykańskich firm poszukujących gazu łupkowego, zorganizowali protesty, obawiając się skażenia środowiska i utraty dochodów z turystyki. Mieszkaniec jednej z wiosek zarejestrował Stowarzyszenie „Kamienne Kręgi”, którego celem jest walka „o zaprzestanie poszukiwań gazu łupkowego w całej Polsce” (Stangret 2011, s. 1). Zbierane są podpisy na liście, która ma być wysłana do Brukseli, by pokazać „skalę polskiego sprzeciwu”. Inicjatorzy protestu mają nadzieję, że Bruksela wpłynie na polskich polityków, „by się opamiętali” (tamże). „[P]rotestujący przyznawali, że czerpią wiedzę głównie z krążącego w sieci filmu «Gasland» (Amerykanie mieszkający przy polach wydobywczych opowiadają w nim m.in. o samozapalającej się wodzie, która wybuchła z kranów czy martwych rybach), eksperci uspokajali, że film przedstawia skutki awarii sprzed lat, a teraz technologie są bardziej bezpieczne. To zazwyczaj wystarczało, by protesty w końcu ucichły” (tamże). W kaszubskiej wiosce „stało się inaczej” (tamże).

⁴⁴ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Ta-afery-zakonczy-sie-konfliktem-Polska-Rosja...> (dostęp: 23.05.2011). Przytoczony tu fragment komentarza dotyczy umieszczenia tablicy na pomniku w Strzałkowie (o incydencie tym będzie mowa w dalszej części artykułu).

⁴⁵ Rozmowa miała miejsce 20 maja 2011 roku. Niestety, nie zapamiętałam nazwiska owego politologa.

⁴⁶ Jednym z warunków dialogu jest zasada równości uczestników (Cudowska 2003, s. 133; Preece 2007, s. 38).

łem „Nie oddamy Roskim gazu!” (Netka 2011, s. 18). Czytamy tam m.in.: „Ostatnio pojawiła się pogłoska, że koncesje na poszukiwanie w naszym kraju gazu łupkowego wykupują Rosjanie, by zablokować ten proces i sprzedawać Polsce własny gaz. Taką wiadomość podał [...] «Dziennik Gazeta Prawna»” (tamże). Zapytani o tę kwestię przedstawiciele Ministerstwa Środowiska⁴⁷ odparli: „Informacja o tym, że 21 proc. koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce mają firmy rosyjskie jest nieprawdziwa. [...] Nie można mówić, że rosyjskie firmy posiadają lub przejmują koncesje na poszukiwanie gazu łupkowego w Polsce. Zarzut o przejęciu koncesji przez podmioty, których celem jest zablokowanie eksploatacji złóż gazu [...] jest nieprawdziwy. [...] Zdecydowana większość ze 101 koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego została przyznana firmom z kapitałem polskim (39), amerykańskim (21), brytyjskim (21) oraz kanadyjskim (9) [...]” (tamże). „Donald Tusk uspokajał, że przydział koncesji na poszukiwanie nie jest jednoznaczny z pozwoleniem na eksploatację złóż. Przypomniał, że rząd przygotował założenia nowych przepisów, które pozwolą, by niezależnie od tego, kto będzie eksploatował te złoża, beneficjentem gazu łupkowego było państwo polskie, a co za tym idzie – obywatele” (tamże). Zaraz jednak dodał: „Jeśli miałyby być tak, że to Rosjanin będzie ten gaz kopał, a Polak będzie na tym zarabiał, to jest całkiem niezła historia z niezłym happy endem” (tamże). Nie sądzę, żeby jakakolwiek firma przystała na takie warunki, w biznesie bowiem najważniejszy jest własny zysk. „Musimy [też] się liczyć z oporem zwolenników wykorzystania innego rodzaju źródeł energii. [...] Takie zjawisko odnotowano we Francji, gdzie przedstawiciele elektrowni atomowych zaczęli wykupywać koncesje na wydobywanie gazu łupkowego, próbując w ten sposób zablokować korzystanie z tych zasobów” (tamże)⁴⁸.

Czytając tego rodzaju doniesienia można odnieść wrażenie, że „coś jednak jest na rzeczy”. Osoby nie mające zaufania do premiera i jego urzędników nie uwierzą też zapewne ich uspokajającym wypowiedziom w sprawie eksploatacji gazu łupkowego⁴⁹. Przypominają mi się sensacje z czasów PRL, kiedy to – na rozkaz Rosjan – miano zabetonować odwiert ropy w Karlinie, by nie dopuścić do eksploatacji złóż i nie pozwolić Polsce na uniezależnienie się od rosyjskich surowców. Krążyły też wówczas, jak pamiętam, rozmaite opowieści, mające świadczyć o wykorzystywaniu polskiej gospodarki przez Związek Radziecki. Mówiono np. o wysyłaniu polskich towarów na wschód, za które Rosjanie w ogóle nie płacili, albo przysyłali nam towary nie mające większej wartości (np. za statki produkowane w polskich stoczniach

⁴⁷ Minister środowiska udziela koncesji na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż gazu łupkowego (Netka 2011, s. 18).

⁴⁸ Autorem tych słów jest Tadeusz Iwanowski, prezes zarządu Polsko-Szwedzkiej Izby Gospodarczej.

⁴⁹ Zbigniew Ziobro miał powiedzieć, że Polska, oddając w obce ręce koncesje na wydobywanie gazu łupkowego, znajdzie się w sytuacji krajów III świata, w których zagraniczne koncerny czerpią zyski z eksploatacji surowców, a miejscowa ludność nie ma z nich żadnego pożytku (taką informację podały „na pasku” niektóre stacje telewizyjne, m.in. TVN24, 26 września 2011 roku). Wicepremier Waldemar Pawlak w telewizyjnej debacie przedwyborczej powiedział natomiast, że Polska może się obejść bez rosyjskiego gazu (PolstatNews, 30 września 2011). Był to ewidentny chwyt wyborczy, dający zarazem nadzieję mieszkańcom naszego kraju na to, że Polska może być światową potęgą gazową.

mieliśmy otrzymywać zabawki). Koniecznością oddawania Rosjanom polskich towarów uliczne plotki wyjaśniały też braki mięsa, zboża czy cukru na rodzimym rynku. Dziś znów jesteśmy straszni Rosją jako krajem, do którego nie można mieć zaufania, który nigdy nie będzie dla Polski uczciwym partnerem, na współpracy z którym (o ile w ogóle jest ona możliwa) Polska może tylko stracić.

„W budowaniu oceny zagrożenia Polski ze strony Rosji” znaczącą rolę odgrywa psychologia, która „znacznie powiększała dotąd realne, znajdujące odbicie w rzeczywistości, zagrożenia ze strony Rosji”⁵⁰. „Na naszą ocenę składają się elementy dwojakiiego rodzaju: to rzeczywista ocena potencjału wschodniego sąsiada oraz naznaczona doświadczeniem historycznym percepcja tego zagrożenia. [...] «Rosja, podobnie jak i Polska, ma historycznie bardzo dużo zakotwiczonych w pamięci kompleksów. I te kompleksy, kiedy się zderzają, dają bardzo niedobry efekt psychologiczny. [...] Z jednej strony mamy wzajemną fascynację, z drugiej strony różnego typu wzajemne pretensje»”⁵¹.

Nietrudno zauważyć, że mimo początkowych apeli o podjęcie dialogu polsko-rosyjskiego, media, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, zdecydowanie nie sprzyjają budowaniu dobrego klimatu wokół tej idei. W naszych programach telewizyjnych nie znalazłam np. audycji poświęconych pracom Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia oraz Polsko-Rosyjskiej Grupy do Spraw Trudnych⁵². Nagłaśniane są natomiast i drobiazgowo analizowane zdarzenia prowadzące do konfliktów. Wystarczy wspomnieć, trwającą do dziś, dyskusję o przyczynach „katastrofy smoleńskiej”⁵³ oraz kontrowersje wokół raportu MAK i raportu Komisji Millera. Kwestii tych i konfliktów wokół nich, umiejętnie kreowanych i podsycanych przez media, nie będę tutaj omawiać, choć zapewne warto spojrzeć na nie z perspektywy dialogu polsko-rosyjskiego, chciałabym natomiast przytoczyć znamienne słowa J. Malickiego, dotyczące tegoż dialogu: „Jeśli uważnie przeczytamy raport komisji Millera, to zobaczymy, że czas otwartości i prawdziwej współpracy ze strony rosyjskiej trwał zaledwie dwa tygodnie i skończył się w okolicach 24 kwietnia 2010 r. Zarówno w czasach ZSRR, jak i w Rosji w pierwszym okresie po jakimś ważnym wydarzeniu, zwłaszcza katastrofie, niemal zawsze panował bałagan, centrala nie zdążyła jeszcze wysłać żadnych nakazów, ani zakazów i wszystko było możliwe. W Rosji władza wszelkimi możliwymi

⁵⁰ <http://eastbook.eu/2010/04/uncategorized/polska-rosja-nowe-utwarcie...> (dostęp: 6.06.2011); wykład miał miejsce 20 kwietnia 2010 roku.

⁵¹ Tamże. Autorem tych słów jest A. Rotfeld.

⁵² Uwadze mediów, zaangażowanych w powyborcze dyskusje, umknęła np. ważna i ogromnie interesująca konferencja nt. „Akademie Nauk Polski i Rosji, uniwersytety, wyższe uczelnie, zakłady i towarzystwa naukowe: polsko-rosyjskie relacje w sferze nauki”, zorganizowana przez Komisję Historyków Polski i Rosji, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych PAN, Instytut Historii Nauki PAN, Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusku oraz Kasę im. Józefa Mianowskiego – Fundację Popierania Nauki. Konferencja odbyła się 17–21 października 2011 roku w Warszawie i Pułtusku. Jej uczestnicy poruszyli wiele problemów związanych m.in. z rosyjską historiografią i sposobami przedstawiania przez nią relacji polsko-rosyjskich. Mówiono też o współpracy polsko-rosyjskiej (w różnych okresach) w sferze nauki, kultury, oświaty i in.

⁵³ Na ten temat patrz np.: *Katastrofa smoleńska...* 2011.

sposobami zawsze broniła honoru kraju, munduru, armii. Nawet gdy istnieją żelazne dowody obciążające aparat państwa, obowiązuje zasada: my nie popełniamy błędów. Wystarczy przeczytać «Listy z Rosji» markiza de Custine, żeby zobaczyć, że pod tym względem nie zmieniło się nic od 172 lat” (Na wschodzie... 2011, s. 18)⁵⁴. Dziennikarz K. Różycki przypomniał, że „[n]ajpierw [były] deklaracje o wszechstronnej pomocy, medialne gesty, a następnie brak dialogu, współpracy. Mactwa w sprawie kontrolerów lotu na lotnisku «Siewiernyj» czy pozostawienie w szczerym polu, bez ochrony, przez długie miesiące wraku prezydenckiego samolotu” (tamże). J. Malicki zauważył, że „od momentu, gdy po objęciu władzy premier Donald Tusk dał wyraźny sygnał, że Polska chce poprawić stosunki z Rosją, tak naprawdę nie zanotowaliśmy postępu praktycznie w żadnej dziedzinie. Moskwa prowadzi własną, twardą i konsekwentną politykę zagraniczną, w której Polska, wbrew temu, co nam się wydaje, nie odgrywa aż tak dużej roli. Wielu polskich polityków, praktycznie ze wszystkich ugrupowań, ma złudzenia, że możemy być dla Rosji «pasem transmisyjnym» prowadzącym w stronę Zachodu. Tymczasem nie jesteśmy tu Rosji do niczego potrzebni, gdyż Moskwa ma o wiele lepszy dostęp do najważniejszych gabinetów – Berlina, Paryża czy Rzymu – niż my” (tamże, s. 18).

Szeroko komentowanym w mediach wydarzeniem, które z pewnością nie sprzyjało kształtowaniu atmosfery zaufania w stosunkach polsko-rosyjskich, było usunięcie przez Rosjan tablicy umieszczonej na smoleńskim lotnisku przez część rodzin, których bliscy ponieśli śmierć w „katastrofie smoleńskiej”, i zastąpienie jej inną (stało się to w nocy, przed rozpoczęciem uroczystości rocznicowych, bez poinformowania strony polskiej). Na usuniętej tablicy widniał napis informujący o tym, że „Polacy zginęli «w drodze na uroczystości upamiętnienia 70. rocznicy sowieckiej zbrodni ludobójstwa w Lesie Katyńskim dokonanej na jeńcach wojennych, na oficerach Wojska Polskiego, w 1940 r.»”⁵⁵. Nie informuje o tym natomiast dwujęzyczny (polski i rosyjski) napis znajdujący się na nowej tablicy⁵⁶.

W mediach polskich i rosyjskich drobiazgowo omawiano też sprawę innej tablicy, umieszczonej w nocy z 14 na 15 maja 2011 roku na obelisku stojącym na granicy gmin Strzałkowo i Słupca, upamiętniającym 90 rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Napis (w języku rosyjskim) głosił: „Tu spoczywa osiem tysięcy radzieckich czerwoarmistów, brutalnie zamęczonych w polskich obozach śmierci w latach 1919–1921” (z podpisem: „Od pogrążonych w żalu rodaków”) (Kołodziejczyk 2011, s. 34)⁵⁷. Tomasz Nałęcz, doradca prezydenta RP, w radiowej audycji „Sygnały

⁵⁴ Pozwolę sobie przypomnieć, że Rosjanie oficjalnie przyznali się do zbrodni katyńskiej, poddano też krytyce wiele elementów polityki stalinowskiej.

⁵⁵ ? <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Ta-afery-zakoczy-sie-konfliktem-Polska-Rosja...> (dostęp: 23.05.2011).

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Wielu komentatorów łączyło zawieszenie tablicy w Strzałkowie z „tablicą smoleńską”; patrz np.: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Historicy-o-tablicy-pod-Strzalkowem-to-prow...> (dostęp: 23.05.2011); <http://tvp.info/informacje/polska/tablica-zdjeta-sprawie-bada-policja...> (dostęp: 23.05.2011); http://poznan.gazeta.pl/poznan/l.36001,9602982.Polskie_obozy_smierci_na_tablicy... (dostęp: 23.05.2011).

dnia” wyjaśnił, że w Strzałkowie był wprawdzie „obóz jeniecki, w którym umierali ludzie, ale nie z powodu zamęczenia⁵⁸. [...] napis na tablicy kojarzy się z propagandową akcją z końca ZSRR. Gorbaczow, kiedy zdecydował się ujawnić prawdę o Katyniu, polecił służbom szukać wydarzenia, które mogłoby równoważyć Katyń. [...] Sprawy jeńców sowieckich były drobiazgowo uregulowane w traktacie ryskim, była komisja polsko-sowiecka dotycząca jeńców. Co więcej, strona sowiecka nie podnosiła tego tematu w okresie międzywojennym. [...] do końca lat 80-tych Związek Radziecki o tym nie mówił. Nawiązywanie do tej sytuacji związanej z oczywistą akcją propagandową nie ma sensu. [...] osoba, która umieściła tablicę w Strzałkowie, chciała, by ta sprawa «położyła się cieniem» na relacjach Polski i Rosji. [...] w Rosji, a nawet w Polsce, nie brak osób o postawach radykalnych, którym nie odpowiada klimat poprawiających się stosunków polsko-rosyjskich⁵⁹. Odpowiadając na pytanie dziennikarza: dlaczego sprawcy wybrali akurat Strzałkowo?, T. Nałęcz wyjaśnił, że „poszukiwano miejsca, gdzie obóz był upamiętniony, ale nie było tablicy. [...] W Strzałkowie w czasie I wojny światowej był obóz jeniecki stworzony przez Niemców. Potem trafili tam więźniowie z frontu wojny polsko-bolszewickiej. Na miejscowym cmentarzu jest pochowanych 8 tysięcy jeńców⁶⁰. „Obóz pod Strzałkowem powstał na przełomie lat 1914 i 1915 na granicy Cesarstwa Niemieckiego i Imperium Rosyjskiego. Trafiali do niego jeńcy z frontów I wojny światowej. Po wojnie miał być zlikwidowany, ale po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej trafiali do niego jeńcy z Armii Czerwonej. Po zakończeniu wojny w 1920 roku obóz przekształcono w miejsce dla osób internowanych, w tym żołnierzy Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej. Oficjalnie zamknięto go w 1943 roku⁶¹.

O tym, że „teza o mordowaniu Rosjan w polskich obozach jenieckich w latach 1919–1921 jest niezgodna z prawdą historyczną i ma charakter prowokacji”, jak też o tym, że „twierdzenie o polskich mordach na radzieckich jeńcach w 1920 r. było popularne na przełomie lat 80. i 90., gdy temat ten miał być przeciwwagą do ujawnienia informacji o zbrodni katyńskiej”, mówił inny historyk, Sławomir Dębski, dyrektor Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Przypomniał on, że „w 2004 r. polscy i rosyjscy historycy wydali w Rosji zbiór dokumentów i publikacji pt. «Kraśnoarmiejcy w niewoli polskiej», z których jednoznacznie wynika, że w polskich obozach nie było żadnych mordów. [...] publikacja ta była opracowana przez środowiska naukowe obu krajów. [...] śmierć bolszewickich jeńców w polskich obozach, m.in. w Strzałkowie, Tucholi i Wadowicach, wynikała wyłącznie ze złych warunków higie-

⁵⁸ Najczęstszą przyczyną zgonów były choroby zakaźne (epidemia tyfusu i czerwonki) oraz wycieńczenie (Kołodziejczyk 2011, s. 34). Jak zauważył Wiesław Olszewski, historyk z UAM w Poznaniu, „sytuacja całego kraju była wówczas tragiczna, to nie było celowe wyniszczanie jeńców” (tamże, s. 33).

⁵⁹ <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/368984,Nalecz-tablica-w-Strzalkowie-to-pro...> (dostęp: 23.05.2011).

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Ta-afery-zakonczy-sie-konfliktem-Polska-Rosja...> (dostęp: 23.05.2011); patrz też: Kołodziejczyk 2011, s. 33. Dariusz Grzywiński, wójt gminy Strzałkowo, zauważył, że „ci, którzy wieszali tablicę, pomylili miejsca. [...] Obóz był dalej, w kierunku wsi Łęczec, tak samo cmentarz jeniecki. Nie mówiąc już o tym, że miejsce nie leży na terenie Strzałkowa, tylko Słupcy. Dziennikarze wciąż mówili Strzałkowo i tak zostało [...]” (Kołodziejczyk 2011, s. 34).

nicznych. Nikt rosyjskich żołnierzy nie rozstrzeliwał⁶². Pojawia się jednak pytanie ile osób, zarówno w Polsce, jak i w Rosji, czytało tę publikację? Ile osób zaakceptowało podane w niej wyniki badań? Czy dotarły one np. do uczniów i studentów, a jeśli tak – to jak zostały przyjęte i czy miały jakikolwiek wpływ na ich sposób widzenia relacji polsko-rosyjskich? Czy wyniki nawet najbardziej rzetelnych badań są w stanie przebić się do społecznej świadomości przez systematycznie ugruntowywane propagandowe treści, mające służyć podsycaniu dawnych i wywoływaniu nowych antagonizmów?

A może coś się zmieniło? W naszej telewizji nie nagłośniono np. informacji o pomalowaniu czarną farbą części pomnika braterstwa polsko-radzieckiego (zwanego „pomnikiem czterech śpiących”) na warszawskiej Pradze, jak też o zniszczeniu, w podwarszawskim Ossowie, kilkunastu mogił żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w 1920 roku. 18 września 2011 r. informację tę podała („na pasku”) „Superstacja”, nie była ona jednak komentowana i „rozdmuchiwana”. Niewiele miejsca poświęcono też w mediach (poza niszowym kanałem TVP Historia) kolejnej rocznicy wkroczenia Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej 17 września 1939 roku⁶³.

Jeśli mamy prowadzić dialog polsko-rosyjski, nie powinniśmy unikać trudnych tematów, z obu stron musi jednak istnieć wola uczestnictwa w tym dialogu i podejmowania wszelkich, także najbardziej bolesnych, kwestii dzielących nasze społeczeństwa. Pojawia się ponadto problem nauczania historii. Nie sądzę, by należało przemilczać sprawy „niewygodne” dla Polaków i Rosjan albo przedstawiać je w sposób zawoalowany. Jak jednak mówić o historycznych ranach, by nie wywoływać negatywnych uczuć, nie potęgować konfliktów, poczucia krzywdy, niewyrównanych rachunków i braku zaufania? Milczenie, według mnie, nie jest najlepszą strategią. Oddala jedynie w czasie dyskusję, która i tak, w miarę narastania problemów, będzie musiała zostać podjęta.

Trudno prowadzić dialog, gdy osoby wypowiadające swoje zdanie są w niewybredny sposób atakowane publicznie. Posłużę się przykładem stałej rubryki „Telewizor pod gruszą” z tygodnika „Angora”. Zacytowano w niej wybrane, wyłącznie krytyczne, wypowiedzi internautów, dotyczące organizacji IV Festiwalu Piosenki Rosyjskiej⁶⁴, który odbył się w Zielonej Górze latem 2011 roku⁶⁵, opatrując je następującym

⁶² <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Historycy-o-tablicy-pod-Strzałkowem-to-prow...> (dostęp: 23.05.2011).

⁶³ Wspomniana dewastacja mogił i zamalowanie części warszawskiego pomnika miały zapewne związek z tą rocznicą.

⁶⁴ Organizacja tej imprezy, stanowiącej kontynuację popularnego w czasach PRL Festiwalu Piosenki Radzieckiej, jest, jak sądzę, jednym z efektów polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej, której zasady zostały sformułowane w 2000 roku przez ówczesnego prezydenta W. Putina. Do wiodących celów tej polityki, mających sprzyjać pozytywnemu postrzeganiu Rosji w świecie i poprawieniu jej wizerunku, należy popularyzacja języka rosyjskiego i kultury narodów Rosji (na temat tej polityki patrz: Wierzbicki 2004, s. 100).

⁶⁵ Oto przytoczone wypowiedzi: „Ciekawe czy w Irkucku lub Władywostoku daliby sobie zrobić festiwal piosenki Polskiej?”; „Zacny Rosyjski naród już w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Ostaszkowo i innych miejscach pokazał miłość do Polaków strzałem w tył głowy, a teraz pokazuje miłość do Czeczenów jak i narodu kaukaskiego”; „Trzeba nie mieć za grosz wycucia, żeby po tym, co stało się w Smoleńsku organizować w Polsce taki festiwal” (Sobczak i Szpak 2011, s. 38). Należałoby dodać, że na rosyjskich stronach internetowych zdecydowanie przeważają krytyczne wypowiedzi o Polsce i Polakach,

komentarzem: „Szowinizm i nacjonalizm zasiany przez duet egzotyczny KaczyRydz zbiera swoje obrzydliwe żniwo. Na forach internetowych zainfekowanych ksenofobią i rusofobią matoly wypisują co im ślina na ożór przyniesie. Udziału mózgu w tych rzygowinach nie uświadczysz” (Sobczak i Szpak 2011, s. 38). Słowa te są anty-wzorem jakiegokolwiek dialogu, także polsko-polskiego, z relacjami polsko-rosyjskimi w tle.

Języka dialogu trzeba się długo uczyć, przede wszystkim zaś nie należy operować słownictwem, jakim posłużyli się autorzy wspomnianej rubryki, przypominającym, moim zdaniem, najgorsze wzory propagandy z okresu wczesnego PRL, kiedy to walczono z „zapłutymi karłami reakcji”.

BEZ ODNIESIEŃ DO SŁOWIAŃSKIEJ WSPÓLNOTY

Analizując informacje dotyczące Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, zwróciłam uwagę na brak odniesień do idei słowiańskiej wspólnoty. Uważam to za zdecydowanie pozytywne zjawisko. Do idei/mitu owej (swoiście rozumianej) wspólnoty nawiązywali m.in. w swych programach XIX-wieczni słowianofile i pansławiści (patrz np.: Bobrownicka 1995; *Idee wspólnotowe...* 2004; Lipatow 1999; *Slavânskij vopros...* 1997)⁶⁶, w rzeczywistości jednak, jak doskonale wiadomo, historia Słowian pełna jest przykładów wewnątrzgrupowych konfliktów. „Międzysłowiańskie zależności stanowią jedną z najgłębszych ran integralnego obrazu Słowiańszczyzny, dowodząc, że polityka niszczy zupełnie zasady pokrewieństwa i sakralnych związków, że jest przestrzenią *profanum*” (Grigorova 2009, s. 15–16; patrz też: Bobrownicka 1995).

Mimo swej utopijności, idea słowiańskiej jedności wciąż ma wielu zwolenników m.in. we współczesnej Rosji i w Republice Białorusi. Po rozpadzie Związku Radzieckiego rosyjscy przywódcy uznali słowiańskość i wspólnotę państw słowiańskich za jedną ze współczesnych „sił kulturotwórczych [...] przeobrażających sztucznie ideologizowany świat postkomunistycznych znaczeń i wartości” (Grabski, Pałyga 1995, s. 91)⁶⁷. Idea ta „aspiruje [...] do roli nowej «idei narodowej», która ma nie tylko spajać zdeorientowane społeczeństwo rosyjskie, sterować zbiorową wyobraźnią, ale również legitymizować działania Kremla na arenie międzynarodowej” (Nadskakuła 2009, s. 71). Ma ona służyć „integracji przestrzeni postradzieckiej [...], w której wiodącą rolę, z racji potencjału społeczno-ekonomicznego, będzie odgrywać Rosja. Wciele-

powielane są negatywne stereotypy etniczne, mówi się też wciąż o „polskich panach” i „pańskiej Polsce” (szerzej patrz: Lewandowska 2007).

⁶⁶ Najczęściej przyjmuje się, że idea kulturowej i politycznej wspólnoty słowiańskiej oraz zjednoczenia Słowian narodziła się na przełomie XVIII i XIX wieku. Wówczas to popularne stały się, sformułowane w Niemczech, koncepcje narodu jako wspólnoty kulturowej oraz narodów tworzących rodziny. Dały one podstawę do postrzegania narodów wschodniej Europy jako jednej, zjednoczonej rodziny słowiańskiej. Znacznie wcześniej jednak, bo już w połowie XVII w., Chorwat Juraj Krizanić uznał państwo rosyjskie (po koniecznych, daleko idących reformach) za decydujący czynnik słowiańskiego zjednoczenia, niezbędnego dla przeciwstawienia się ekspansji tureckiej i germańskiej. Sformułowany przez Krizanicę program zakładał też utworzenie i upowszechnienie języka ogólnosłowiańskiego, niemożliwe było jednak, jego zdaniem, zjednoczenie różnych Kościołów (Akimova, Mel'nikov 1997, s. 17).

⁶⁷ Autorzy cytują wypowiedź Borysa Jelcyna.

nie w życie jedności słowiańskiej miałyby polegać na stworzeniu Związku Słowiańskiego czy, jak proponuje A. Solżenicyn, Związku Rosyjskiego, skupiającego słowiańskie republiki byłego ZSRR – Białoruś, Rosję i Ukrainę. Pisarz proponuje ponadto dołączenie Kazachstanu ze względu na dużą liczbę ludności rosyjskojęzycznej⁶⁸ (Wierzbicki 2004, s. 93). Rosjanie zastępują „panslawizm, utożsamiany z dominującą rolą Rosji, [...] ideą jedności wschodniosłowiańskiej (ruskiej) [nie wszechsłowiańskiej – dop. I.K.] powołującą się nie tylko na kulturalno-prawosławną wspólnotę Rosjan, Białorusinów i Ukraińców, lecz przede wszystkim na istnienie jednego narodu rosyjskiego (ruskiego). Naród ten miał w przeszłości tworzyć [...] wspólne państwo – Ruś Kijowską, by później – nie z własnej woli [...] podzielić się na trzy części: Wielkorosów (Rosjan), Białorusinów i Małorosjan (Ukraińców)” (tamże, s. 91).

Znaczenie, jakie wielu Rosjan nadaje słowiańskiej tożsamości i jedności⁶⁹ (dotyczy to głównie Słowian Wschodnich) jest wykorzystywane przez polityków, a „mit historyczny o «braciach Słowianach» [...] może wywierać realny wpływ na bieg wydarzeń” (tamże, s. 98). Zawężenie przez Rosjan wspólnoty Słowian do jej wschodniego odłamu (lub nawet jego części – o czym będzie mowa dalej) może, moim zdaniem, tłumaczyć brak odniesień do idei słowiańskiej jedności, czy choćby nawet jedynie wspólnych słowiańskich korzeni, w materiałach dotyczących Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia.

Zwolennicy wspomnianej wspólnoty uważają, że mogłaby ona przyjąć formę państwa unitarnego (włączenie Białorusi i Ukrainy do Rosji), federacji, bądź konfederacji, np. w postaci Związku Rosyjskiego, Unii Słowiańskiej. Koncepcja ta nawiązuje do programów słowianofilskich i panslawistycznych, w których była mowa m.in. o powołaniu do życia Związku Wszechsłowiańskiego i uznaniu naczelnej roli Rosji. Jednym z zadań Związku miało być kulturalno-religijne przeciwstawienie się Rosji i całej Słowiańszczyzny Europie oraz światu romańsko-germańskiemu (Wierzbicki 2004, s. 91, 88–89; por. Bobrownicka 1995)⁷⁰. Dziś widać doskonale, że znaczna część Słowian, także tych, którzy mieszkają w Rosji, na Białorusi czy Ukrainie, nie ma nic przeciwko współpracy ze światem romańsko-germańskim, pragnie zbliżenia z Zachodem, nie angażuje się też w żadne działania na rzecz realizacji idei wspólnoty słowiańskiej.

⁶⁸ Chodzi tu o „wzmocnienie «słowiańskiego rdzenia» Rosji” (Wierzbicki 2004, s. 94).

⁶⁹ Badania przeprowadzone w 2001 roku przez fundację Obszczestwiennoje Mnenije wykazały, że 68% Rosjan identyfikuje się ze Słowianami. 54% respondentów stwierdziło, że Słowianie różnią się od innych narodów europejskich m.in. szczególną świadomością, obyczajami, duchowością. 78% badanych było zdania, że Rosja powinna utrzymywać bliskie stosunki z krajami słowiańskimi – 62% respondentów wskazało przy tym na Białoruś, 61% na Ukrainę, 44% na byłą Jugosławię (Serbia i Czarnogóra), 17% na Polskę (Wierzbicki 2004, s. 96–97).

⁷⁰ Opozycja kultura słowiańska – kultura europejska/Słowiańszczyzna – Europa jest jednym z fundamentów mitu słowiańskiego. „Nie traktuje się kultury Słowian jako lokalnego wariantu kulturowego nadrzędnej europejskiej wspólnoty, jako regionalnej specyfiki czy historycznie uwarunkowanej mutacji wyrosłej ze wspólnych korzeni, lecz podkreśla się przeciwstawność” (Bobrownicka 1995, s. 9; patrz też: tamże, s. 33–43). Cytowana autorka zauważa, że opozycja Słowiańszczyzna – Europa w różnym stopniu została zaaprobowana przez ludy słowiańskie. Oparli się jej np. w większości Polacy, Chorwaci i Słoweńcy (tamże, s. 14). O stosunku części polskiego społeczeństwa do idei panslawistycznych patrz też np.: Wrzesińska 2009.

Zdaniem rosyjskiego politologa Anatolija Panarina, gorącego zwolennika dialogu międzysłowiańskiego (Wierzbicki 2004, s. 100), słowiańska wspólnota polityczna może obecnie obejmować jedynie Rosję i Białoruś. Integracji sprzyja m.in. brak podziałów wyznaniowych oraz identyfikacja wielu Białorusinów z kulturą rosyjską. „Nic nie wskazuje [natomiast] na to, żeby w przyszłości [do tej wspólnoty] miała dołączyć Ukraina, która prowadzi samodzielną politykę zorientowaną na integrację z UE” (tamże, s. 101). Chciałabym zauważyć, że Ukraina nie jest jednomyślna w wyborze politycznej strategii. Część jej mieszkańców reprezentuje postawy prozachodnie, część natomiast opowiada się za ścisłą współpracą z Rosją (o wewnętrznych podziałach Ukrainy patrz np.: Hnatiuk 2003; Hrycak 2001; Kabzińska 2009b, s. 159–178; Oduśkin 2000; Stoćkyj 2000 i in.). Nasilają się też konflikty między Rosją i Białorusią, co poddaje w wątpliwość możliwość stworzenia wspólnoty rosyjsko-białoruskiej, o której wspomina Panarin.

W początkowych latach prezydentury Aleksandr Łukaszenka chętnie odwoływał się do idei wspólnoty słowiańskiej (a ściślej: wschodniosłowiańskiej) (Foligowski 1999, s. 196, 199–200; Usow 2007, s. 463), sytuując zarazem Białoruś w opozycji do „zgrabnej cywilizacji zachodniej” (Usow 2007, s. 463). W miarę pogarszania się relacji z Rosją, w białoruskiej propagandzie pojawiły się oskarżenia o to, że kraj ten „utracił dotychczasową zdolność jednoczenia wschodnich Słowian. [...] [a] z bratniej republiki [...] stał się nieomal agresorem dążącym do likwidacji suwerenności Białorusi” (Usow 2007, s. 464). Zdaniem prezydenta Łukaszenki, „[...] «Rosja przestała być duchową i kulturową ostoją cywilizacji wschodnio-euroazjatyckiej» [...] nie jest [też] już tym samym państwem, razem z którym dotąd żyliśmy. To obecnie państwo kontrowersyjne [...], w którym [...] [Rosjanie] «realizują swoje wąsko egoistyczne interesy finansowe i gdzie Białoruś traktowana jest instrumentalnie» [...] «przykro stwierdzić, iż niektórzy na Kremlu traktują Sojusz [Białorusi i Rosji] jako podmiot, w którym jedni dominują nad drugimi». [...]” (tamże, s. 465). Mimo tych zarzutów, w Republice Białorusi „wylbrzemia się białorusko-rosyjskie współdziałanie, tradycje przyjaźni pomiędzy Białorusinami i Rosjanami. Nieustannie propaguje się wspólne Białorusko-Rosyjskie Państwo jako epokowe osiągnięcie aktualnej polityki” (Bieńkowski 2009, s. 154). Wciąż też, podobnie jak w Rosji, wiele mówi się o wspólnocie wschodniosłowiańskiej. „W polityce Łukaszenki kwestie natury historycznej, odwoływanie się do przeszłości i związanych z tym emocji (nie licząc eksponowanych historycznych więzów Białorusinów z innymi narodami wschodniej Słowiańszczyzny) są stosunkowo mniej znaczące” (Czachor 2008, s. 131).

„W potocznej świadomości Świat Słowian ogranicza się do Białorusinów, Rosjan i Ukraińców. Z tymi ostatnimi [jednak] różnie bywa. Władze «przeżywają», i tego nie da się ukryć, dryfowanie Ukrainy w stronę przeciwną od zapędów integracyjnych odradzającego się imperium rosyjskiego. Wciąż aktualna jest teza o «słowiańskiej zdradzie» Polaków⁷¹. Podkreśla się to przy byle okazji: zdradzili, bo wstąpili do NATO, zdradzili, bo weszli do Unii Europejskiej, zdradzili, bo zgodzili się na rozmieszczenie

⁷¹ Utrudnia to – dodajmy – podjęcie dialogu między Białorusinami i Polakami, czy też – szerzej – dialogu wewnątrzsłowiańskiego.

w Polsce elementów tarczy antyrakietowej. Białoruś [...] podjudza rzekome militarne zagrożenie płynące z Polski. Polska nie jest traktowana jako państwo samodzielne, lecz jako marionetka USA. Na tym też buduje się stereotyp Polaka. W prywatnych rozmowach również ludzie wykształceni w oczy mówią: zdradziecka jest ta wasza Polska” (Bieńkowski 2009, s. 155). „Słowiańska tradycja w rozumieniu władz w Mińsku łączy się z prawosławiem. Parę lat temu ulice miasta stołecznego były udekorowane billboardami z napisem «Sławiańskie i prawosławnyje narody objediniajties’». Mit o «słowiańskim braterstwie Rosji i Białorusi» jest jednym z czołowych sloganów propagandowych. Mieści się on w idei «trójjedynego narodu rosyjskiego». Polaków jakby nie ma w tej rodzinie Słowian. Polacy są wśród stereotypów negatywnych. My wśród wrogów. Pozytywne stereotypy: «My, Białorusini», [...], «Białoruś – wyspa wolności», wrogowie: «Zachód», «NATO», «UE», czasem – «Polska»” (tamże, s. 155–156).

Film „Katyń”, w reżyserii Andrzeja Wajdy, został oficjalnie uznany za „polityczny kicz [...] [s]klejony i zszyty na modłę goebbelsowskiej propagandy. [...] Po co taki film – zadaje retoryczne pytanie autor [...] artykułu [opublikowanego na łamach czasopisma „Wo sławu rodziny”⁷², organu Ministerstwa Obrony RB] i odpowiada: by skłócić Słowian, by szerzyć nienawiść do Armii Czerwonej. I ni wzmianki, że jeszcze za Gorbaczowa – Jaruzelskiego Rosjanie ostatecznie przyznali się do tej potwornej zbrodni” (tamże, s. 154).

Niektórzy obserwatorzy sceny politycznej uważają, że w swoich działaniach Rosja kieruje się wyłącznie koniunkturalizmem. „«Nie wynikają [one] [...] z poczucia wspólnoty kulturowej, aksjologicznej, mają jedynie za zadanie umocnienie międzynarodowej pozycji Rosji»” (cyt. za: Nadskakuła 2009, s. 71)⁷³. Idea słowiańskiej (czy choćby tylko wschodniosłowiańskiej) wspólnoty przegrywa zdecydowanie z ekonomią i polityką. Świadczą o tym m.in. wspomniane przeze mnie polsko-rosyjskie konflikty dotyczące energetyki, sektora paliwowego, przemysłu spożywczego, co jakiś czas media donoszą także o rosyjsko-białoruskich i rosyjsko-ukraińskich sporach o dostawę gazu z Rosji i jego tranzyt przez terytorium Białorusi i Ukrainy.

Głoszenie idei wspólnoty wschodniosłowiańskiej nie przeszkodziło Moskwie w opóźnieniu realizacji pożyczek obiecanych Białorusi, co „pogłębi[ło] [...] destabilizację rynku finansowego sąsiada. [...] Nadszedł głęboki kryzys gospodarczy. [...] Ekonomści szacują, że dla ustabilizowania finansów Białoruś będzie potrzebowała od 6,5 do 10 mld dol. wsparcia. [...] 19 maja [2011 roku] premier Putin, podczas wizyty w Mińsku, nie pozostawił Łukaszence wyboru. Rosja zgodzi się na udzielenie 3 mld dol kredytu z funduszu stabilizacyjnego Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej, ale na własnych warunkach. Rosyjski minister finansów Aleksiej Kudrin powiedział, że w zamian za pożyczkę Białoruś musi zatwierdzić trzyletni plan prywatyzacji. W Mińsku spekuluje się, które z perełek rodzimej gospodarki trafią w ręce rosyjskich biznesmenów” (Kwiatkowska 2011, s. 61–62). Podobne obawy o przejęcie części rodzimej gospodarki przez Rosjan istnieją w Polsce. Wskazują na to chociażby

⁷² „Ku chwale ojczyzny”. Artykuł nosi tytuł „Według wzorców Goebbelsa, czyli sól na rany” (Bieńkowski 2009, s. 154).

⁷³ Autorką cytowanej wypowiedzi jest Monika Nizioł.

dyskusje dotyczące przydzielania koncesji na poszukiwanie złóż gazu łupkowego. U nas jednak, w oficjalnym dyskursie, nie pojawiają się hasła słowiańskiej wspólnoty, nie gloryfikuje się jej w mediach i nie przekonuje społeczeństwa, że taka wspólnota istnieje lub miałyby się narodzić⁷⁴. Okazuje się, że Polska wciąż jest dość „odporna na mit słowiański” (na temat tej szczególnej „odporności” patrz np.: Bobrownicka 1995, s. 11⁷⁵; Wrzesińska 2009).

* * *

Idea dialogu sama w sobie może być urzekająca, nie ukrywam jednak sceptycyzmu co do możliwości jej powodzenia, zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych. Historia już nie raz dowiodła, że o losach poszczególnych narodów/grup etnicznych nie decyduje dialog, prowadzony zazwyczaj jedynie przez nielicznych przedstawicieli elit, lecz siła armii, pieniądze, trafnie dobrane koalicje i bezwzględne dążenie do realizacji własnych celów⁷⁶. Nie sądzę, by dyskusje naukowców mogły w istotny sposób wpłynąć na poprawę relacji na poziomie państw i narodów⁷⁷. Pojawia się też kwestia tematów, jakich ów dialog miałby dotyczyć. Nie mam wątpliwości, że dla wielu osób (nie tylko Polaków i Rosjan) najważniejsze są dziś sprawy ekonomiczne, decydujące o podstawach ich egzystencji obecnie i w najbliższej przyszłości, a nie np. spory o historię.

LITERATURA

- Akimova O. A., Meł'nikov G. P. 1997, Idea slávânskoj obščnosti v predstavleniáh čehov i horvatov èpohi srednevekovã, [w:] *Slavânskij vopros: vehi istorii*, red. M. Dostał i in., Rossijskaâ Akademiâ Nauk, Institut slavânovedeniâ i balkanistiki, Moskva, s. 5–19.
- Bieńkowski Czesław 2009, Stosunek władz centralnych RB do fenomenu odrodzenia polskiego. Zarys tendencji polityki wobec polskiej mniejszości narodowej, [w:] *Polska mniejszość narodowa na Białorusi 1988–2009. Ocena minionego dwudziestolecia*, red. Z. J. Winnicki, T. Gawin, Wyższa Szkoła Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica, Białystok, s. 152–160.
- Bobrownicka Maria 1995, *Narkotyk mitu. Szkice o świadomości narodowej i kulturowej Słowian Zachodnich i Południowych*, UNIVERSITAS, Kraków
- Boym Svetlana 2002, Nostalgia i postkomunistyczna pamięć, [w:] *Nostalgia. Eseje o tęsknocie za komunizmem*, red. F. Modrzejewski, M. Sznajderman, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec, s. 270–301.
- Ciechanowicz Artur 2008, Polska i Ukraina nie chcą mówić o masakrze wołyńskiej, *Dziennik*, 11 lipca, 2008, s. 14.

⁷⁴ Nie znaczy to, że nie ma osób, które w taką wspólnotę, czy jakąkolwiek bliskość słowiańską, wierzą. Należy do nich m.in. pasażerka warszawskiego autobusu, której słowa przytoczyłam na początku artykułu. Do idei wspólnoty słowiańskiej odwołują się też np. członkowie Polskiego Komitetu Słowiańskiego i Związku Słowiańskiego.

⁷⁵ Bobrownicka dodaje, że „we wschodniej strefie jedynie Ukraina wykazuje, jakkolwiek z innych powodów, podobną odporność” (Bobrownicka 1995, s. 11).

⁷⁶ Nawet na poziomie rodziny zwolennicy dialogu najczęściej muszą się ugiąć wobec przewagi tych, którzy lekceważą zdanie innych i zawsze chcą postawić na swoim.

⁷⁷ Wspomnę tu ponownie o pracy zbiorowej *Polska-Ukraina. Ludzie pojednania...* (2002). Wynika z niej jednoznacznie, że ludzie dialogu mają najczęściej niewielki wpływ na losy narodów, które reprezentują.

- Connerton Paul 1992, *How societies remember?*, Cambridge University Press, New York–Cambridge.
- Cudowska Agata 2003, Postawa „niewspółobecności” antropologii filozoficznej M. Bachtina w dialogu międzykulturowym, [w:] *Międzygeneracyjna transmisja dziedzictwa kulturowego. Globalizm versus regionalizm*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska, Trans Humana, Białystok, s. 127–135.
- Czachor Rafał 2008, Kulturowe uwarunkowania społecznego odbioru prezydentury Aleksandra Łukaszenki, *Wschodnioznawstwo*, t. II, s. 125–133.
- 2009, Polityczne uwarunkowania budowy Gazociągu Północnego: polityka energetyczna Federacji Rosyjskiej a solidarność europejska, *Wschodnioznawstwo*, t. III, s. 261–273.
- Foligowski Przemysław 1999, *Białoruś. Trudna niepodległość*, Atla 2, Wrocław.
- Froľcov Vladislav V. 2010, Politika FRG w ośnoŝeniu Polŝi w 1990-e – naœale 2000-h godov: osnovnye tendencii i protivoreãã, *Wschodnioznawstwo*, t. IV, Wrocław, s. 139–157.
- Grabski Władysław M., Pałyga Edward 1995, Kwestia słowiańskich tradycji narodowych w procesie integracji europejskiej, [w:] *Filozofia i religia w kulturze narodów słowiańskich*, red. T. Chrobak, Z. Stachowski, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów, s. 89–98.
- Grigorova Margreta 2009, Słowianie w Europie – spojrzenie w przeszłość w imię przyszłości. Idee iliryzmu w kontekście dialogu Europy i Słowiańszczyzny, [w:] *Źyje, żyje duch słowiański. Rozważania nad ideą Słowiańszczyzny*, red. I. Kuźma, P. Schmidt, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 11–35.
- Hnatiuk Ola 2003, *Pożegnanie z imperium. Ukraińskie dyskusje o tożsamości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Hrycak Jarosław 2001, Po obu stronach Zbrucz. Regionalizm i tożsamość narodowa na Ukrainie po upadku Związku Sowieckiego, [w:] *Tematy polsko-ukraińskie. Historia, Literatura. Edukacja*, red. R. Traba, Współnota Kulturowa Borussia, Olsztyn, s. 127–144.
- Idee wspólnotowe...* 2004, *Idee wspólnotowe Słowiańszczyzny*, red. A. Mikołajczak, W. Szulc, B. Zieliński, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kabzińska Iwona 1996, Rozważania nad mitem słowiańskiej jedności, [w:] *Konflikty etniczne. Źródła – Typy – Sposoby rozstrzygania*, red. I. Kabzińska, S. Szykiewicz, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa, s. 225–236.
- 2001, Utopijna idea słowiańskiej jedności w świetle podziałów w łonie katolicyzmu i prawosławia oraz konfliktów między „siostrzanymi Kościołami” (przykład Słowian Wschodnich i Zachodnich), *Etnografia Polska*, t. XLV, z. 1–2, s. 99–116.
- 2009a, Co współcześni Słowianie mogą dać Europie i czego Europa od nich oczekuje?, [w:] *Źyje, żyje duch słowiański. Rozważania nad ideą Słowiańszczyzny*, red. I. Kuźma, P. Schmidt, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 84–104.
- 2009b, *Między pragnieniem ideału a rzeczywistością. Polacy na Litwie, Białorusi i Ukrainie w okresie transformacji systemowej przełomu XX i XXI stulecia*, Letter Quality, Warszawa.
- Katastrofa smoleńska...* 2011, *Katastrofa smoleńska. Reakcje społeczne, polityczne i medialne*, red. P. Gliński, J. Wasilewski, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Warszawa.
- Kołodziejczyk Marcin 2011, Kamień za kamień, *Polityka*, nr 22, 25.05.–31.05. 2011, s. 33–34.
- Kowalczyk Andrzej 2002, O zgodę w Galicji Wschodniej. Z wybranych zagadnień stosunków polsko-ukraińskich do roku 1914, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku*, red. T. Stegner, Wydawnictwo „STEPAN design”, Gdańsk, s. 14–30.
- Kwiatkowska Katarzyna 2011, Czarne dni na Białej Rusi, *Polityka*, nr 24, 8.06–14.06., 2011, s. 60–62.
- Lewandowska Aleksandra 2007, *Polacy oczami współczesnych Rosjan* (niepublikowana praca licencjacka, napisana pod kierunkiem dr. hab. Wojciecha Olszewskiego w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UMK w Toruniu).

- Lipatow Aleksander 1999, *Słowiańszczyzna – Polska – Rosja. Studia o literaturze i kulturze*, Świat Literacki, Izabelin.
 – 2003, *Rosja i Polska: konfrontacja i grawitacja*, Adam Marszałek, Toruń.
- Łazarewicz Cezary 2011, Pamięć do wzięcia, *Polityka*, nr 22, 25.05.–31.05., 2011, s. 20–22.
- McKinley Rynyan William 1992, *Historie życia a psychobiografia. Badania, teorie, metody*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Melnyk Marek 2006, Rola kościoła katolickiego w pojednaniu polsko-ukraińskim, [w:] *Kultury narodowe na pograniczach*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska, Trans Humana, Białystok, s. 115–137.
- Mędrzecki Włodzimierz 2010, Język dialogu historyków polskich i ukraińskich na przełomie XX i XXI wieku, [w:] *Na pograniczu „nowej Europy”*. *Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, red. M. Zowczak, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Wydawnictwo DiG, Warszawa, s. 45–52.
- Motyka Grzegorz 2002, W cieniu grobów. Trudny dialog w czasie II wojny światowej, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku*, red. T. Stegner, Wydawnictwo „STEPAN design”, Gdańsk, s. 51–61.
- Musimy poznać... 2008, Musimy poznać prawdę [rozmowa Artura Ciechanowicza z Jarosławem Hrycakiem], *Dziennik*, 11.07.2008, s. 14.
- Nadska kuła Olga 2009, Idee wspólnoty słowiańskiej we współczesnej politycznej myśli rosyjskiej, [w:] *Żyje, żyje duch słowiański. Rozważania nad ideą Słowiańszczyzny*, red. I. Kuźma, P. Schmidt, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 70–83.
- Na Wschodzie... 2011, Na Wschodzie bez zmian. Rozmowa w Janem Malickim, dyrektorem Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego [rozmowę przeprowadził Krzysztof Różycki], *Angora*, nr 33, 14.08.2011, s. 18–19.
- Netka Kazimierz 2011, Nie oddamy Ruskim gazu!, *Angora*, nr 30, 2.10.2011, s. 18 (przedruk artykułu z „Polska. The Times”, nr 76, 23–25.09. 2011).
- Nizioł Monika 2004, *Dylematy kulturowe międzynarodowej roli Rosji*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Obrazy Rosji...* 2011, *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce od końca XIX w. do początku XXI stulecia. Myśl polityczna. Media. Opinia publiczna*, red. E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Odushkin Ostep 2000, Political subcultures in Ukraina: Historical legacy and contemporary divides, extreme movements and ideological preferences of Eastern and Western Ukrainians as indicator of hidden antagonism, *Polish Sociological Review*, nr 4, s. 411–445.
- Ostojcka Eliza 2007, Vincent Crapanzano o badaniach terenowych, *Lud*, t. 91, s. 17–33.
- Preece Jennifer Jackson 2007, *Prawa mniejszości*, tłum. M. Stolarska, Sic!, Warszawa.
- Rossia – Polśa...* 2002, *Rossia – Polśa. Obrazy i stereotypy v literature i kul'ture*, red. I. E. Adel'gejt i in., „Indrik”, Moskwa.
- Rougemont Denis, de 1995, *List otwarty do Europejczyków*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Siemaszko Władysław, Siemaszko Ewa 2000, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa.
- Slavânskij vopros...* 1997, *Slavânskij vopros: vehi istorii*, red. M. Dostał' i in., Rossijskaâ Akademiâ Nauk, Institut slavânovedeniâ i balkanistiki, Moskva.
- Sobczak i Szpak 2011, Telewizor pod gruszą, *Angora*, nr 31, 31.07.2011, s. 38.
- Stangret Michał 2011, Jankes nie złupi Kaszuba, *Metro*, 24.10.2011, s. 1.
- Stegner Tadeusz 2002a, Uwagi wstępne, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku*, red. T. Stegner, Wydawnictwo „STEPAN design”, Gdańsk, s. 7–9.
 – 2002b, Przemiany na Ukrainie w latach 1991–2001 widziane z polskiej i gdańskiej perspektywy, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku*, red. T. Stegner, Wydawnictwo „STEPAN design”, Gdańsk, s. 109–116.

- Stępień Stanisław 2002, Próby polsko-ukraińskiego porozumienia środowisk opiniotwórczych w Drugiej Rzeczypospolitej, [w:] *Polska – Ukraina. Ludzie pojednania. Ukraińcy na Pomorzu w XX wieku.*, red. T. Stegner, Wydawnictwo „STEPAN design”, Gdańsk, s. 31–50.
- Stoćkyj Jurij 2000, Sytuacja religijna na Ukrainie w latach 1988–1998, [w:] *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, red. G. Hryciuk, J. Stoćkyj, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin, s. 111–180.
- Usov Paweł 2007, Mechanizmy polityczne kształtowania świadomości autorytarnej społeczeństwa białoruskiego, [w:] *Wybrane problemy badań wschodnich*, red. Z. J. Winnicki, W. Baluk, G. Tokarz, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Studiów Międzynarodowych, Wrocław, s. 457–474.
- Wierzbicki Andrzej 2004, Rosja i wspólnota słowiańska w XXI wieku, [w:] *Narody i nacjonalizm w Federacji Rosyjskiej*, red. P. Timofiejuk, A. Wierzbicki, E. Zieliński, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa, s. 87–102.
- Wrzesińska Katarzyna 2009, Panslawizm w piśmiennictwie Narodowej Demokracji do 1914 roku, [w:] *Europa – Slavia – Germania. W poszukiwaniu tożsamości*, red. W. Burszta, M. Dudziak, R. Piotrowski, Instytut Sławistyki PAN, Warszawa–Gorzów Wlkp., s. 43–62.
- Wzajemne uprzedzenia... 2001, *Wzajemne uprzedzenia pomiędzy Polakami i Rosjanami. Materiały konferencyjne. Łódź, 2–5 grudnia 2001*, red. A. de Lazari, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Wydawnictwo *Ibidem*, Kurowice k/Łodzi.

Źródła internetowe

Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia:

<http://www.cprdip.pl/main/indem.php?id=edukacja>

<http://www.cprdip.pl/main/indem.php?id=konferencje>

<http://www.cprdip.pl/main/indem.php?id=konkurs-historia-bliska>

<http://www.cprdip.pl/main/index.php?id=podpisanie-listu-intencyjnego...> <http://www.cprdip.pl/main/index.php?id=powolanie-dyrektora-centrum-polsko-rosyjs...>

Portal Dzieje.pl:

<http://dzieje.pl/?q=content/polsko-roysjska-grupa-ds-trudnych>

Portal Eporady24.pl:

http://www.eporady24.pl/utworzenie_centrum_polsko_rosyjskiego_dialogu_i_porozumienia

Portal Gazeta.pl:

http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36001,9602982,_Polskie_obozy_smierci-na_tablicy...

Portal Kurierwilenski.lt:

<http://kurierwilenski.lt/2011/06/01/grupa-ds-trudnych-bedzie-rozmawiac-na-Lotwie-o...>

Portal Onet.pl:

<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Historycy-o-tablicy-pod-Strzalkowem-to-prow...>

<http://wiadomosci.onet.pl/kraj/-nowy-dyrektor-centrum-polsko-rosyjskiego-disalogu-i...>

Portal o partnerstwie wschodnim Eastbook.eu:

<http://eastbook.eu/2010/04/uncategorized/polska-rosja-nowe-otwarcie...>

<http://eastbook.eu/2010/07/material/news/polska-8-07-2010-czy-potrzebna-nam-redef...>

www.msz.gov.pl/Komunikat,o_wynikach,pracy,posiedzenia,wspolnej,Polsko-Rosyjskiej...

Portal Polskatimes.pl:

<http://www.polskatimes.pl/fakty/341915,powstanie-polsko-rosyjskie-centrum-dialogu...>

Portal PolskieRadio.pl:

<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/368984,Nalecz-tablica-w-Strzalkowie-to-pro...>

Portal Spraw Zagranicznych PSZ.pl:

<http://www.psz.pl/index/php?option=com.content...>

Portal TVP.info:

<http://tvp.info/informacje/polska/tablica-zdjeta-sprawe-bada-policja...>

Portal Wiadomości24.pl:

www.wiadomosci24.pl/artykul/polsko_rosyjska_grupa_do_spraw_trudnych_68...
 Portal WP.pl:
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Ta-afery-zakoczy-sie-konfliktem-Polska-Rosja...>
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title/Zbiera-sie-Polsko-Rosyjska-Grupa-ds.-Trudnych>
 Portal Wprost.pl:
<http://www.wprost.pl/ar/265891/Powstanie-Centrum-Rosyjsko-Polskiego-Dialogu-i...>
 Portal Wyborcza.pl:
http://wyborcza.pl/1,75515,8944392,Centrum_Dialogu_i_Porozumienia_w_budowie...
<http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/centrum+polsko-rosyjskiego+dialogu+i+poro...>
http://wyborcza.pl/1,76842,8122603,Polska_Rosja_jak_Polska_Niemcy_poroz...
http://wyborcza.pl/1,75515,9148730.Nie_wystarczy_wiedziec.html
http://wyborcza.pl/1,75477,858722,Rosja_blizej_Polski_tylko_po_co_html
http://wyborcza.pl/1,91446,9608705,Wkrotce_inauguracja_Polsko_Rosyjskiego_Centrum..
<http://info.wyborcza.pl/temat/wyborcza/polsko+rosyjska+komisja+ds.trudnych>
<http://wyborcza.pl/1,75478,9169392>
 Wikipedia:
http://pl.wikipedia.org/wiki/Polsko_Rosyjska_Grupa_do_Spraw_Trudnych...

IWONA KABZIŃSKA

POLISH-RUSSIAN DIALOGUE. FIELDS OF COLLABORATION,
 HOPES AND LIMITATIONS

Keywords: Poland, Russia, Cooperation, Dialogue, Difficulties, Media

Recently, there have been in Poland and in Russia a lot of rumor about necessity of changes in Polish-Russian relations, overcoming the conflicts and conducting the systematic dialogue. In 2008, after a several year break, the Polish-Russian Group on Difficult Matters started its activities. In 2011 there was established Polish-Russian Centre for Dialogue. Both of these institutions focus among others on the development of scientific cooperation between Poland and Russia, publication of works on the history of both countries and Polish-Russian relations, popularization of cultural heritage of Poles and Russians as well as on making a young generation interested in the Polish-Russian matters. Support given to the idea of dialogue is supposed to ease the influence of negative stereotypes and prejudices in Polish-Russian relations. The author is skeptical about idea of dialogue in the international relations, even though she thinks such activities have significant meaning. This article discusses the strategies of historians' debates as well as what Polish and Russian societies expect from the dialogue conducted by scientists and politicians. It shows how mass medias popularize the idea of dialogue and shape Polish-Russian relations.

The author positively evaluates that no references are made to the idea of Slavic commonwealth in official documents and talks concerning the Centre for Dialogue. This idea has never been popular in Polish society, and on the other hand, in Russia the concept of Slavic commonwealth included (and still does) mainly Eastern Slavs.

Translated by Jarosław Derlicki

Adres Autorki:
 Prof. dr hab. Iwona Kabzińska
 Instytut Archeologii i Etnologii PAN
 al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa
 e-mail: red_etno@iaepan.edu.pl